

# POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.  
Telefon redakcji nocnej 4-26.  
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez  
pocztę oraz w Administracji  
3 złoże z doręczeniem  
do domu przez pocztę.

## Zamknięcie sesji Ligi Narodów.

O pokojowe załatwienie międzynarodowych zatargów.

Genewa, 27. 9. (Pat.) Na wczorajszym porannym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów po delegacji rumuńskiej zabrał głos delegat Norwegii, przypominając, że pierwszym impulsem do poruszenia sprawy powszechnego układu, dotyczącego pokojowego załatwienia międzynarodowych zatargów, był wniosek norweski. Z tego powodu delegacja wita ten krok z żywym zapowrotem.

W związku z wywodami hrabiego Apponyiego delegat czechosłowacki Osusky wyraził ubolewanie, że delegat węgierski w ostatniej chwili wygłosił przemówienie, które zrobiło wrażenie groźby. Ciężko będzie wobec tego zapobiec nieporozumieniu, które mogłoby powstać z powodu tego przemówienia. Nie mniej przeto rząd czechosłowacki zdecydowany jest trwać przy polityce rozstrzygnięcia i porozumienia ze wszystkimi sąsiadami.

Po końcowym przemówieniu przewodniczącego trzeciej komisji Carton de Wiarda Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie z wyjątkiem głosu Węgier sprawozdanie, rezolucję i projekt powszechnego układu wraz z obydwojoma aneksami. Węgry wstrzymały się od głosowania. Na tem zakończono dyskusję w sprawie pokojowego załatwienia międzynarodowych zatargów.

Genewa, 27. 9. (Pat.) Dziewiąta sesja zwyczajna Zgromadzenia Ligi Narodów zamknięta została mową przewodniczącego Zgromadzenia Zählgo (Danja). Mówca wskazał na doniosłość dzieła, dokonane przez

Zgromadzenie również i w roku bieżącym. W dziedzinie dążeń do zrealizowania systemu rozjemstwa i bezpieczeństwa dzięki ostatecznemu zaaprobowaniu projektu powszechnego układu o pokojowym załatwie-

niu konfliktów międzynarodowych, jakoteż dzięki zaleceniu wszystkim państwom zaprojektowanego układu o nieagresji i niestaniu wzajemnej pomocy, stwierdzone zostały nowe przesłanki dla przygotowania Międzynarodowej Konferencji Rozbrojenia. Komisja rozbrojenia Zgromadzenia skierowała do Rady Ligi prośbę, aby wzywiała ona te rządy, które dotychczas jeszcze nie osiągnęły porozumienia w sprawie metod, prowadzących do ograniczenia zbrojeń, zwłaszcza zbrojeń morskich, aby kontynuowały one bezpośrednie rokowania w celu usunięcia istniejących jeszcze trudności. Uprawnia to wszystko — mówił dalej przewodniczący Zgromadzenia — do nadziei, że zwołanie pierwszej Międzynarodowej Konferencji zostanie przyspieszone.

Liga Narodów w ciągu swego 9-letniego istnienia położyła już olbrzymie zasługi w kierunku usuwania przeciwieństw pomiędzy narodami i utrzymania oraz utrwalenia pokoju. W Lidze Narodów ludzkość znalazła instytucję, dzięki której może spoglądać w przyszłość z większą dozą zaufania i spokoju. Wszyscy, którzy tu jesteśmy, żywnym nadzieję, że instytucja ta zdoła przezwyciężyć wszystkie trudności i zapewnić dobrobyt narodom.

### Skarga „Volkbundu” „ad calendas graecas”.

Genewa, 27. 9. (Pat.) Na ostatnim posiedzeniu obecnej sesji Rada Ligi Narodów wysłuchała sprawozdania Adazziego w kwestii skargi Volkbundu, dotyczącej zamknięcia paru szkół niemieckich na Górnym Śląsku. Szkoły te zostały zamknięte zgodnie z postanowieniami konwencji górnośląskiej z powodu bardzo małej liczby dzieci, uczęszczających do nich.

Przedstawiciel Niemiec von Schubert domagał się prowizorycznego otwarcia tych szkół na czas aż do chwili rozpatrzenia sprawy i powzięcia decyzji przez Radę Ligi Narodów.

W odpowiedzi delegat polski minister Sokol podkreślił zgodność decyzji śląskich władz administracyjnych z postanowieniami konwencji zór-

nośląskiej oraz dobrą wolę Rządu Polskiego, wyrażającą się w tem, że na petycję z dnia 8. sierpnia udzielił on wyjaśnienia w ciągu miesiąca, gdy według ustalonej procedury przysyłał mu dwa, lub trzy miesięczny termin. W dalszym ciągu odpowiadając na apel von Schuberta, by rząd polski otworzył z powrotem zamknięte szkoły w celu uspokojenia umysłów, minister Sokol zaznaczył, że rząd polski dokłada wszelkich starań w kierunku ustalenia zgodnego współdziałania na Górnym Śląsku i że w pracy tej stawianictwo p. Schuberta nie może pomóc i jest wprost niepożądane. Rada postanowiła przysłać sprawozdanie 3-ch prawników dla badania skargi „Volkbundu”. Na tem 52-ga sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta.

### Przyjęcie Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie.

Bukareszt, 27. 9. (Pat.) Marszałek Piłsudski przybędzie w niedzielę do Bukaresztu, gdzie odbędzie się oficjalne przyjęcie

przez rząd rumuński. Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie potrwa do wtorku, 2 października.

### Pogłoski o zmianach osobowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Warszawa, 27. 9. (AW.) Według kursujących pogłosek należy spodziewać się w najbliższym czasie pewnych zmian personalnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dotyczy to głównie niezajętych stanowisk. Kandydatura komisarza Strzeleckiego na stanowisko dyrektora departamentu samorządowego jest prawie zdecydowana. Kandydatura dyrektora Welsbroda na

stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego zdaje się być nieaktualna. W najbliższym czasie należy się spodziewać nominacji wojewody pomorskiego, w każdym razie z pominięciem dotychczasowego wicewojewody Lamota. Jako kandydat na to stanowisko wymieniany jest jeden z generałów.

### Niemieckie wołanie o traktat handlowy z Polską.

Wrocław, 27. 9. PAT. W związku z podróżą inspekcyjną ministra spraw wewn. Rzeszy Severinga po niemieckim Dolnym i Górnym Śląsku odbyła się wczoraj uroczystość przyjęcia, na której wiceprezydent regencji Dolnego Śląska dr. Peschel wygłosił przemówienie, wskazując m. in. na zębne skutki braku normalnych stosunków handlowych z Polską. Jako przykład katastroficznie upadku niemieckiego przemysłu łaskiego prezydent wskazał na zastój, niujący w przemyśle włókienniczym i na zupełny upadek fabryk ceramicznych w Bolesławiu (Bunzlau).

Podobnie domagał się rychłego traktatu z Polską prezydent prowincji dolnośląskiej Lüdemann w mowie swej do prez. Hindenburga we Wrocławiu. Na G. Śląsku starosta krajowy Piątek w Raciborzu w mowie swej do Hindenburga przemawiał przeciwko traktatowi. Kiedy dnia 27. bm. wobec ministra komunikacji Guerarda przemawiali przedstawiciele przemysłu górnośląskiego, tak samo przeciwko traktatowi, minister ten w obecności prez. Lüdemanna odpowiedział, że G. Śląsk i Dolny Śląsk zupełnie wręcz przeciwnie mają pod tym względem zdania; rząd kierować się tu musi przede wszystkim ordo-państwowym interesem. — przyp. Red.).

### Wielka afera fałszerska w Niemczech.

Berlin, 27. 9. (Pat.) Afera sfalszowania obligacji niemieckich: pożyczek wojennych zatacza coraz szersze kręgi, wywołując duże zainteresowanie w tutejszych kręgach politycznych. Ostatnie wyniki śledztwa stwierdziły, że fałszersstwa dokonywane były na niebywałą dotąd skalę i, że ogółem bezprawnie zgłoszono w Niemczech, jako rzekomo nabyte przed dewaluacją marki niemieckiej, obligacje pożyczek wojennych nominalnie na sumę 20 miliardów, z czego

władze niemieckie, wprowadzone w błąd, uznały za autentyczne obligacje na sumę 5 miliardów marek. Podobnych fałszersztw dokonywano również w związku ze zgłoszeniem niem. pożyczek komunalnych, w czasie czego główna rolę miał odegrać bankier holenderski Horn. Policja berlińska aresztowała w wyniku śledztwa administratora jednego z berlińskich lokal rozrywkowych, niejakiego Maksa Graseła, który miał odegrać rolę pośrednika w całej tej akcji.

### Mylne wiadomości.

Warszawa, 27. 9. (Pat.) Ministerstwo Spraw Wojskowych komunikuje: W numerze 275 dziennika „Rzeczpospolita” z dnia 24 września br. ukazała się wiadomość o prowadzeniu pertraktacji przez M. S. W. o kupno pensjonatu „Sanato” w Zakopanem, w szeregu zaś dzienników stołecznych z dnia 26 września ukazała się wiadomość o kupnie przez M. S. Wojsk. zakładu zdrojowiska Szczawicy i objęciu go przez władze wojskowe z dniem 1 października br. Obie te wiadomości nie odpowiadają rzeczywistości. M. S. Wojsk. niktylego nie nabyło żadnego z wyżej wymienianych obiektów, ale nawet żadnych pertraktacji w tym kierunku nie prowadziło.

### Wiceminister kolei Eberhardt.

Warszawa, 27. 9. (AW.) Przewodniczący rady technicznej przy Ministerstwie Komunikacji wiceminister Kolei Eberhardt wyjechał wczoraj do Genewy na zaproszenie sekretariatu Ligi Narodów. Ma on wziąć udział jako rzeczoznawca w posiedzeniu komisji w sprawie współzawodnictwa kolei z międzynarodową żeglugą na Renie i Dunaju.

### W Sejmie owożenie.

Warszawa, 27. 9. (AW.) Na skutek inicjatywy Marszałka Sejmu Daszyńskiego zapanowało w kołach parlamentarnych znaczne ożywienie. Z początkiem października br. zbierze się prawdopodobnie klub parlamentarny stronnictwa narodowego, w dniu 1 października odbędzie się również posiedzenie klubu parlamentarnego „Wyzwolenie”. Porządek obrad „Wyzwolenia” nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie głównym tematem obrad będzie zajęcie stanowiska przez klub do inicjatywy Marszałka Daszyńskiego.

### Dymisja rządu szwedzkiego.

Sztokholm, 27. 9. (Pat.) Rząd podał się do dymisji. Król polecił ustępującemu rządowi prowizoryczne pełnienie obowiązków w dalszym ciągu. Po południu król odbył konferencję z przywódcami partii politycznych oraz przewodniczącymi Izby.

## Ogłoszenie!

Zawiadamiamy naszą Szanowaną Klijentelę, że przystępujemy z dniem 1. października b. r. do

### reorganizacji

naszego wydziału ogłoszeniowego zmieniając niektóre ceny ogłoszeń, oraz udzielane dotychczas rabaty.

Cenniki ogłoszeń i rabatów otrzyma nasza Klijentela przez pocztę.

### Administracja „Polski Zachodnie!”

### Konferencje premiera Bartla.

Warszawa, 26. 9. (AW.) Premier Bartel konierował wczoraj w godzinach rannych z prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. Różyckim, z ministrem Spraw Wewnętrznych Składkowskiem, z ministrem Reform Rolnych Staniewiczem, oraz prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Góreckim. Po południu premier przyjął pułk. Becka, który udaje się do Rumunii w celu towarzyszenia Marszałkowi Piłsudskiemu w drodze powrotnej do Polski.

### Nowy 1 złoty.

Warszawa, 27. 9. (AW.) W dniu 29 bm. odbędzie się w Ministerstwie Skarbu posiedzenie rzeczoznawców w celu wyboru jednego z trzech projektów monety jednozłotowej, opracowanych przez mennicę państwową. Dotychczasowa moneta jednozłotowa ulegnie zmianie zgodnie z ustawą stabilizacyjną.

## O panowanie na morzu.

W ubiegły piątek prasa amerykańska ogłosiła tajny dokument dyplomatyczny, który niewiadomo drogą dostał się do jej rąk. Dokument ten jest cykularzem francuskiego ministra spraw zagranicznych, p. Arystydesa Brianda, noszącym datę 3 sierpnia br. i adresowanym do ambasadorów Francji zagranicą. Publikacja ta wywołała wiele hałasu w Ameryce, któremu — rzecz charakterystyczna — wtóruje też prasa niemiecka wszelkich odcieni. W rzeczywistości treść opublikowanego dokumentu nie przynosi żadnej sensacyjnej nowości i jest tylko potwierdzeniem informacji kursujących już od chwili, gdy angielski sekretarz stanu Sir Austen Chamberlain podał do wiadomości izby gmin fakt zawarcia kompromisu pomiędzy W. Brytanią i Francją w sprawie floty. Treść kompromisu została podana do wiadomości głównych mocarstw morskich, ale z opublikowaniem jej zwlekano aż do zajęcia stanowiska przez te mocarstwa, zwłaszcza przez Stany Zjednoczone. Niemniej jednak różne szczegóły układu poczęły przekażać do wiadomości publicznej, a jeszcze więcej fantastycznych kombinacji dotyczących dalszego ukształtowania się stosunków francusko-angielskich. Zeszlotygodniowa niedyskrecja nie potwierdza zgoda tych kombinacji, natomiast odśladnia to, co Francja i Anglia zakomunikowały innym państwom morskim.

Kompromis floty francusko-angielski wiąże się ściśle z pracami komisji przygotowawczej dla sprawy powszechnego rozbrojenia, które utknęły na martwym punkcie z powodu przeciwności państw rządów Francji i Anglii. Przeciwność ta dotyczyła zarówno sił lądowych, jak morskich. Gdy chodzi o pierwsze, to Francja godziła się tylko na ograniczenie armii czynnej, tj. wojsk pełniących służbę w czasie pokoju. Anglia natomiast żądała także ograniczenia liczby wywyciecznych rezerw, wychodząc z założenia, że z chwilą mobilizacji ustaje różnica pomiędzy żołnierzem czynnym a rezerwistą. Niemniej daleko sięgająca różnica poglądów na zbrojenie morskie. Francja stała na stanowisku, że ma być ograniczona jedynie ogólna pojemność każdej z głównych kategorii statków wojennych, jak okręty linjowe, krążowniki, kontrotorpedowce, torpedowce, łodzie podwodne; w granicach natomiast przynależnych każdemu państwu pojemności miałyby ono mieć prawo budowania tytu statków i takiej wielkości, jakie uznaje za stosowne. Anglia przeciwnie domagała się, by w obrębie każdej kategorii określono dokładnie wielkość i ilość statków przynależnych każdemu państwu.

Z punktu widzenia politycznego jest rzeczą szczególnie ważną okoliczność, że aż do zawarcia ostatniego kompromisu Francja w kwestii zbrojeń morskich zajmowała takiesame stanowisko, jak Stany Zjednoczone. Próba uzgodnienia punktów widzenia angielskiego i amerykańskiego została podjęta w czasie zeszlorocznej konferencji genewskiej pomiędzy przedstawicielami W. Brytanii, Ameryki i Japonii, ale nie wydała żadnych rezultatów. Od tej chwili antagonizm angielsko-amerykański zaostrzał się bardzo szybko a wyrazem jego był przedłożony kongresowi przez prezydenta Coolidge'a wielki program rozbudowy floty St. Zjednoczonych.

Otóż w tym momencie napiecia angielsko-amerykańskiego Francja dokonała zupełnej zmiany frontu w sprawie floty i przyjęła w zupełności stanowisko Anglii, w zamiar za co ta ostatnia wyraziła się swego postulatami ograniczenia rezerw wywyciecznych armii lądowej. To jest istotą kompromisu francusko-angielskiego w świetle świeżo opublikowanej instrukcji p. Brianda, która przepisuje przedstawicielom Francji zagranicą, jak mają tłumaczyć obcym

## „Polnische Wirtschaft“ wzorem dla Niemców!

Polska wybudowała na Śląsku 100 km. nowych kolei. — Niemcy (po podziale) na swoim Śląsku — nie!

Katowice, 27. 9. W poniedziałek i we wtorek bawił na niemieckim G. Śląsku minister komunikacji Rzeszy p. Guérard, celem zapoznania się z koniecznymi potrzebami komunikacyjnymi tej prowincji. Po zwiedzeniu budowy wielkiej zapory wodnej w Odmuchowie, która ma na celu ulepszenie splawności Odry, minister w towarzystwie prezydentów prowincji górnośląskiej i dolnośląskiej udał się do Gilwice, gdzie w „Domu Górnośląskim“ przedstawiono mu „cieknie położenie“ (jak zaznacza prasa niemiecka) prowincji górnośląskiej pod względem gospodarczym z powodu wielkich niedostateczności komunikacyjnych kolejowych i wodnych dla transportu produkcji przemysłowej z niem. G. Śląska w głąb Niemiec.

Zalono się, że na samym G. Śląsku rząd niemiecki po wojnie nie wybudował ani jednej nowej kolei i wykazywano, że Polska po podziale G. Śląska wybudowała szereg nowych linii kolejowych na „wydartym terenie“, wzmagając przez to swoją sprawność komunikacyjną i silną konkurencyjną dla swej produkcji przemysłowej wobec produkcji niem. G. Śląska.

To powoływanie się z tej strony na polski przykład dbałość o G. Śląsk, choćby dla umotywowania swych żądań od rządu niemieckiego, jest niebywałe a dla gospodarki polskiej prawdziwie satysfakcją. Wszak w innych okolicznościach dla agitacji antypolskiej Ulitzkowie, Geislerowie, Proskowie, Płatkowie i inni tp. krzyczą, że „zrabowany wschodni G. Śląsk pod rządami polskimi idzie szybkim krokiem ku ruinie gospodarczej i ażeby ratować pracę niemiecką i rodaków, trzeba go jaknajprędzej złączyć z powrotem z Niemcami!“

A Hindenburg zachęca ich zapewnieniem, że „co zostało wydarł, nie będzie zapomniane i przeobrafale“. Gdy jednak mowa o rzeczywistości, wtedy wobec ministra komunikacji stwierdza się, że rząd berliński nie zdobył się dotychczas nawet na to, by wybudować tak bardzo potrzebną a krótką linię kolejową Zabrze — Borsigwerk (4 km.), aby Zabrze miało bezpośrednie połączenie kolejowe z Bytomiem z ominięciem węzła w Chebziu. Obecnie droga kolejowa z Zabrze do Bytomia przez Gilwice wynosi 26 km., a droga kołowa wprost tylko 12 km.

Tak samo nie może się niem. G. Śląsk doczekać potrzebnej kolei Zawisna — Olesno — Dobrodzień, aby umożliwić powiatom Olesno i Dobrodzień bezpośrednie połączenie z obwodem przemysłowym niem. G. Śląska bez korzystania z „polskiego korytarza“ w powiecie lublińskim i tarnogórskim. Również bardzo potrzebna kolej Strzelce — Leśnica — Kędzierzyn nie może się doczekać swej budowy. Rząd niemiecki pod tym względem nie zrobił dla G. Śląska po wojnie dostownie — nic!

Tymczasem Polska wybudowała na Śląsku po przeleciu tego kraju:

- a) w państwowym zarządzie linie:
  - 1) Chorzów — Szarlej dla obojścia korytarza bytomskiego;
  - 2) Makoszowy — Gieraltowice dla obojścia węzłowej stacji Sośnica pod Gilwicami;
  - 3) Kochłowice — Hajduki Wielkie dla skrócenia drogi z południowego G. Śląska do północnego z ominięciem Katowic i odciążenia tej stacji;

rządowi sens porozumienia pomiędzy Anglią i Francją. Według tego oficjalnego przedstawienia francuskiego porozumienie w sprawie floty ma na celu jedynie posunąć naprzód problemu rozbrojenia przez usunięcie przeszkody, jaką była rozbieżność poglądów Anglii i Francji. Zarówno ze strony rządu brytyjskiego, jak francuskiego zaprzeczają natomiast energicznie, jakoby porozumienie to było zwrócone przeciw jakemukolwiek innemu państwu oraz jakoby oznaczało wznowienie ententy angielsko-francuskiej.

Cóż kiedy Stany Zjednoczone absolutnie wiary tym zapewnieniem dać nie chcą. Amerykanie uważają nie bez sto-

4) Pawtowie — Chyble dla skrócenia drogi kolejowej z powiatu rybnickiego na główną linię Kraków — Bogumini;

5) Olza — Brzezie nad Odra;

6) Kalety — Podzamcze dla ominięcia korytarza kluczberskiego na głównej drodze Katowice — Poznań — Gdańsk.

b) w zarządzie wojewódzkim wybudowano koleje:

a) Chyble — Skoczów;

b) Ustroń — Wista (I. część).

Pozatem wybudowano olbrzymi dworzec przetokowy w Czarnolesiu na linii Dziedzice — Bogumini dla zastawiania pociągów węglowych w kierunku Czech i Wiednia, a dworzec przetokowy w Tarnowskich Górach rozbudowano w takim samym celu dla transportów węglowych w kierunku Poznania i Gdańska.

Razem wybudowała Polska na Śląsku dotychczas od podziału około 100 km. nowych dróg kolejowych.

W przygotowaniu jest już obecnie budowa dalszych nowych linii kolejowych, a mianowicie:

1) Strzebin — Woźniki;

2) Cieszyń — Zebrzydowice — Mościszewice;

3) Wista — Głębce;

4) Rybnik — Żory;

5) Żory — Pszczyzna — Nowy Bie-

ruń.

Projektowana jest dalej budowa linii: Brzezie — Sumina, Olza — Bogumini (dla obojścia korytarza niemieckiego w raciborskim powiecie), Dąbrówka Wielka — Zabkowice dla skrócenia drogi do Warszawy z pow. świętochłowickiego (północnego) i tarnogórskiego.

Te fakty są najlepszym świadectwem, jak dba o swój G. Śląsk Polska, a jak o swój wstroszcza się Niemcy.

Politycy niemieccy w rodzaju Ulitzów i Geislerów biadali i przy tej sposobności na ciężkie następstwa „podziału G. Śląska“, mianowicie „utrata ważnego Hinterlandu“ (?). Zbyt nielogicznie jednak wyglądały te biadania w stosunku do żądań niskich frachtów kolejowych dla transportu górnośląskiego węgla do Berlina, aby tam móc konkurować z węglem nadrurkim. Wciąż pozostała ilość kopaliń na G. Śląsku niem. nie może być swą produkcją od Niemiec, a cóżby było z produkcją węgla polskiego G. Śląska, gdyby nim rządził dalej Berlin?

Przy żądaniu obniżki frachtów węglowych powoływano się także na niskie frachty polskie dla transportu węgla z polskiego G. Śląska do Gdańska i Gdyni, celem lepszej konkurencji z węglem niemieckim i angielskim.

Minister odpowiedział, że zniżek frachtowych rząd udzielić nie może, ho musi się liczyć z przemysłem zachodnio-niemieckim, na budowę nowych linii kolejowych niema jeszcze kredytów w budżecie, ale obiecuje sprawę poprzec, droga wodna dla węgla górnośląskiego będzie ulepszona, ale to będzie trwało do 25 lat, „kanał środkowy“ (Mittellandkanal) z Hannoveru do Berlina, który jest najgroźniejszym niebezpieczeństwem dla węgla górnośląskiego przez obniżenie frachtu dla węgla nadrurkiego do Berlina drogą wodną, będzie budowany dalej! — To wszystko oczywiście nie pocieszyło przemysłowców niem. G. Śląska, ale ks. Ulitzka chwalił się głośno temi obietnicami centrowego ministra komunikacji!

znosci, że przez ostatni kompromis Francja zrezygnowała faktycznie z roli wielkiego mocarstwa morskiego i że wbrew interesom własnym na morzu podporządkowały się W. Brytanii. Ta rezygnacja jest tem bardziej uderzająca, że w ostatnich latach rząd francuski brał się energicznie do odbudowy marynarki wojennej, zaniedbanej gruntownie od czasu wojny światowej; niedawno Francja ułożyła wielki program budowy tych statków, które mają paść ofiarą kompromisu z Anglią, mianowicie dużych krążowników po 10.000 ton, uzbrojonych w działa 8-calowe, oraz wielkich statków podwodnych. Społeczeństwo i rząd Stanów Zjednoczonych

nie chcą uwierzyć, ażeby ten wielki program odbudowy francuskiej potęgi morskiej został zaniechany jedynie za cenę zrezygnowania Anglii z żądania nie mającego w danych warunkach żadnych widoków realizacji. Niewspółmierność ofiar nałożonych przez kompromis Francji z jednej a W. Brytanii z drugiej strony, daje pokarm podejrzeniu, że w rzeczywistości chodzi tu jednak o wznowienie przymierza francusko-angielskiego, na podstawie którego Francja godzi się na supremację angielską na morzach wzmian za poparcie angielskie Francji w Europie.

Otóż utrzymanie przewagi na morzu jest dla W. Brytanii kwestją życia albo śmierci, ale równocześnie jest głównym kamieniem obraży dla Stanów Zjednoczonych. Na konferencji waszyngtońskiej w r. 1921 Anglia wprawdzie formalnie zrezygnowała ze swego panowania absolutnego na morzach, godząc się na zasadę równości floty amerykańskiej z angielską. W praktyce atoli ta równość została urzeczywistniona tylko w odniesieniu do floty linjowej (pancerników i krążowników bojowych). Natomiast W. Brytanja zachowała faktycznie ogromną przewagę w statkach mniejszych, jak zwykle krążownik, kontrotorpedowce, torpedowce i łodzie podwodne. Obecnie Ameryka jest zdecydowana dogonić na tem polu Anglię, a wobec flaska zeszlorocznej konferencji genewskiej oznacza to początek nowego wyścigu zbrojeń na morzu.

Beznadziejność kompromisu pomiędzy Anglią i Ameryką w sprawie krążowników wypływa z faktu, że potrzeby obu państw w tej dziedzinie są całkiem różne. Anglia zdana całkowicie na dowóz z najdalejleższych stron świata niezbędnych środków żywności i surowców potrzebuje wielkiej ilości stosunkowo niewielkich krążowników dla ochrony swych linii komunikacji morskich liczących dziesiątki tysięcy kilometrów. Stany Zjednoczone, rozporządzające u siebie nadmiarem żywności oraz prawie wszystkimi surowcami potrzebnymi dla przemysłu, są wolne od tej troski i mogą kwestję krążowników traktować wyłącznie pod kątem widzenia zdolności bojowej. Pod tym względem zaś krążownik! duże o silniejszym uzbrojeniu mają nieskończoną wyższość nad mniejszymi statkami o słabszej artylerji, choćby bardzo licznymi. Dwa-dziesiąt krążowników o pojemności 5000 ton, uzbrojonych w armaty częścicołowe nie może zmierzyć się z 10 krążownikami po 10.000 ton, uzbrojonymi w działa 8-calowe.

Gdyby Stany Zjednoczone akceptowały stanowisko Anglii ograniczenia krążowników po 10.000 ton a dopuszczania budowy licznych krążowników mniejszych, miałyby do wyboru: albo zrezygnować z równości swej floty z angielską, albo też budować wiele statków bezużytecznych dla siebie. Naodwrot, gdyby Anglia zgodziła się na postulat amerykański oznaczenia ogólnego tonażu dla krążowników, w obrębie którego każde państwo mogłoby swobodnie oznaczać wielkość i siłę bojową statków, znalazłaby się w położeniu bezwzględnej niższości bojowej wobec floty Stanów Zjednoczonych. Byłby to początek końca imperium brytyjskiego; Anglia też nigdy dobrowolnie na taką ewentualność nie przystanie.

Zasoby Anglii są jednak bez porównania mniejsze niż Stanów Zjednoczonych. Wyścig zbrojeń morskich musi na dłuższą metę skończyć się przegrana Anglii. Dlatego W. Brytanja musi szukać sojuszników, a najbliższymi sojusznikiem jest Francja. Nie można jednak dziś jeszcze przewidzieć, w jakim stopniu Francja zaangażowała się po stronie Anglii przeciw Stanom Zjednoczonym. Zapowiedziana na czas najbliższy nota rządu amerykańskiego do Anglii i Francji przyczyni się niewątpliwie do ostatecznego wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej.

Tadeusz Wałek-Czernecki.

# Propaganda odwetu i zachłanności.

Bezcerebralne wynurzenia prezydenta Rzeczy niemieckiej Hindenburga przy zesłotygodniowym obiedzie Śląska Opolskiego oraz innych oficjalnych mówców w odniesieniu do Śląska naszego, gdzie to padły wyrazy o „niezależności“, „nieprzebozeniu“ a nawet o „zrabowaniu Śląska Wschodniego“, były tylko sumarycznym streszczeniem zamierzeń niemieckich i najwyższą oficjalną aprobatą tego, co się dzieje w Niemczech wogóle, a w szczególności na Śląsku Opolskim i dzieje na punkcie przysposobienia psychicznego do „odebrania“ oderwanej części Śląska Górnego od Polski. Ta robota niemiecka jest wciąż w toku, a tylko nasza polska czynność pozostawia tu wiele do życzenia.

Przyjrzyjmy się nieco bliżej tej propagandzie niemieckiej. Chcąc pominąć ciągłe wysoki prasy periodycznej, zajmujemy się tylko wydawnictwami, które w formie trwałej książki dostały się przynajmniej do rąk naszych w ostatnim czasie, a które masami wciśnięte w ręce ludności na Śląsku Opolskim, szczególnie w ręce nauczycieli ludowych, by ostatni treść tych książek wpałali w młode umysły dziatwy szkolnej i urabiali w umysłach młodych i starych specjalną mentalność, że przynany Polsce Śląsk należy się Niemcom i że musi być odzyskany dla „prawowitego“ państwa niemieckiego. Wspomnianą propagandę wykażemy na kilku przykładach. Mamy przed sobą 5 książek, a to: „Lese- und Arbeitsbuch zur Geschichte Oberschlesiens (Langensalz 1928) „Oberschlesische Vor- und Frühgeschichte“ (Pradzieje i okres wczesno-historyczny Górnego Śląska), przez Alfreda Arndta (Dortmund 1925), „Schlesien, ein Heimatbuch“, „Schlesienvolk (Lipsk 1926) i „Oberschlesien“ (Lipsk 1926). Pierwsza i ostatnie 3 książki są dziełami zbiorowymi, każda o przeszło 400 stron objętości. Piszą w nich profesorowie i poeci. Znajdujemy tam także opracowania: „Śląsk i Niemcy“, póra wrocławskiego profesora dra Wendta. Ten uczoney maż pisze bez skrupułów zaraz pierwsze zdanie: „Ganz Schlesien, auch Oberschlesien ist deutsches Land“. (Cały Śląsk, także Śląsk Górny, jest krajem niemieckim). (!?) Niejaki Ryszard Müller umieszcza artykuł: „Kiedy Śląsk stał się niemieckim?“ Profesor uniwersyte-

# Podniesienie poziomu kultury zawodowej rolników.

(;) Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło ostatnio do opracowania nowego systemu pracy oświatowej wśród rolników. Dotychczasowa działalność poszczególnych organizacji rolniczych nie była ujednolicona: każda organizacja pracowała metodami, które wydawały się jej najbardziej celowymi w danych warunkach lokalnych. Obecnie Ministerstwo zamierza za pomocą pewnych wyciecznych skoordynować działalność organizacji i przewiduje podniesienie poziomu kultury zawodowej rolników przez urządzanie konkursów dla gospodarzy i młodzieży wiejskiej, urządzania wycieczek tudzież przez wzmoczoną działalność organizacyjną w dziedzinie życia gospodarczego.

Poza tem Ministerstwo przewiduje specjalne ujęcie pracy instruktorów rolniczych, którzy mają poczynić starania w kierunku zdobycia większego zaufania wśród rolników, a przez to umożliwienia sobie ściśle-

szego kierownictwa w kilku gospodarstwach, któreby w ten sposób stały się fermami wzorowymi. Program prac nad podniesieniem poziomu rolnictwa idzie dalej w kierunku uzupełnienia i zakończenia akcji melioracyjnej, wzmoczenia konsumcji nasion uszlachetlonych, powiększenia konsumcji nawozów sztucznych, rozszerzenia upraw specjalnych, organizacji niektórych dziedzin przetwórstwa, powiększenia użyteczności trzody i drobiu, powiększenia wartości sprzedawczych przez rolników towarów na rynku krajowym zagranicznym przez możliwie najdalej idącą obróbkę surowca i standaryzacje.

W najbliższym czasie w tej sprawie odbędzie się w Ministerstwie konferencja, na której omówione będą wnioski, opracowane przez poszczególne organizacje rolnicze, które otrzymały odnośne wskazówki z Ministerstwa.

sytytu wrocławskiego dr. Volz pisze o kraju górnośląskim szeroko, aby zakończyć ściśle „naukowo“ taką „madrością“: „Górny Śląsk musi się udusić przez Polskę... zagłodzić z braku środków żywnościowych“. (!?) Tuż po tem zdaniu czytamy zdziwienie profesorską logiką: „So ist Oberschlesien deutsches Land!“ Gdzie Rzym, gdzie Krym! Dalej nachodzimy tam kilka prac o niemieckiej kolonizacji Śląska i Górnego Śląska (Knötte) i znowu pracę profesora dra Wendta: „Jak Polska wyrzekła się Śląska.“ Profesor uniwersytetu wrocławskiego Andreas przedstawia Górny Śląsk w czasach Fryderyka II (1740-1786) podnosząc zasługi Fryderyka II około podniesienia Górnego Śląska a przemilczając świadomie, jak położenie górnośląskiego ludu polskiego właśnie pod panowaniem tegoż króla pruskiego tak się pogorszyło, że wybuchły kilkakrotne krwawe bunty naszych przodków górnośląskich. Kolega powyżej wspomnianego historyka profesor dr. Laubert, specjalista dla historii polskiej (czytaj antypolskiej), zajmując się Górnym Śląskiem w 19 stuleciu „stwierdza“ nierozzerwalny związek Górnego Śląska z Prusami, nie mogąc zapomnieć Prusom błędu, popełnionego przez to, że rząd pruski (raczej musiał dopuścić) w roku 1848 za namową rady szkolnego Bogedaina język polski do szkół ludowych na Górnym Śląsku. Na szczęście dla Górnego Śląska i Prus „krótkowzroczność“ ta była tylko przejściowym epizodem. Później chciano „z zewnątrz“ wnieść na Górny Śląsk propagandę polską, która jednak w większej

części rozbiła się o „zdrowy zmysł“ ludu górnośląskiego, czego dowodem wynik niebiescytu!?

Dyrektor niemieckich bibliotek ludowych Kaisig pisze o języku polskich Górnoślązaków, podkreślając „ubóstwo“ w słownictwie naszego ludu i zaznaczając, że czasem słuchający wcale nie wie, czy Górnoślązak mówi po polsku czy po niemiecku. Przez to chce Kaisig wzbudzić pogardę dla polskiego języka Górnoślązaków, choć znawca języka górnośląskiego tej miary co profesor dr. Aleksander Brueckner powiada, że język nasz to „sam miąższ“ języka polskiego. Nie chcąc przyznać wszystkim elaboratorów, mających wykazać, że Górny Śląsk należy „po sprawiedliwości“ do Niemiec, wskazał nam należy jeszcze na czytankę: „Das deutsche Recht auf Oberschlesien“ (Niemieckie prawo na Górnym Śląsku), napisanego przez dyrektora szkoły górniczej w Pyskowicach, Roberta Kurplum. Ten wschodnio-Prusak nie może „przeboleć“ „rabunku“ Górnego Śląska i rozpacza na widok, „jak niedołęstwo, lenistwo i chciwość“, chce powrotnie zamienić na pustynie dzieło niemieckie? Jeżeli Niemiec czuje się meżem, nie może o tem zapomnieć (widać źródła Hindenburga!), iż posiada „święte, niezniszczalne prawo do tej ziemi, którą w spiekołocie stonecznej i zawziętej mrowej przepoił swą krwią serdeczną i użył jej swym potem“ (!?). „O to będzie walczył i musi walczyć, on (Niemiec) i jego dzieci dopóty, dopóki zrabowana ziemia nie stanie jego z powrotem“. (!?) Tak w obłędzie woła ten przybłąda wschodniopruski w książce, która jest przeznaczona dla szkół i ludu w Niemczech. Tak przyspasabiają Niemcy swych obywateli i dzieci do odzyskania „swych praw“ do ziemi górnośląskiej.

**Stanowisko nr. 59**  
na Wystawie Katowickiej, przedstawia  
**roboty ręczne**  
**firmy Adolf Dörfler**  
które upiększają każde wnętrze domu i sprawiają wielką przyjemność. Plany i wykonanie sporządza się we własnej pracowni, wszystkie zatem pane mają sposobność wystawione przedmiotem u firmy Adolf Dörfler, Rynek 12, narysowane i zaczęte, wraz z materiałem nabyć przy fachowym wyjaśnieniu i wytyśczeniu.

Ich zdaniem wszystkie „prawa“ do naszej polskiej śląskiej ziemi są po ich stronie. Mają nawet „prawa“ przedhistoryczne. Szczególnie Wandolów miał przebywać czas niejaki na ziemi górnośląskiej, aż ruszył około roku 400 po Chrystusie na południe a później nawet do Afryki, niszcząc po drodze wszystko, co napotkał, o czem jeszcze dziś świadczą przysłowiowy wyraz „wandalizm“. To Niemcom także wystarcza, by rościć sobie „moralne prawo pierwszeństwa“ do ziemi górnośląskiej. Tak wywodzi Kurplum, a także dr. baron von Richthofen w artykule: „Czy Górny Śląsk jest starą ziemią polską?“ Twierdzą ci Niemcy, że Stowianie dopiero od roku 600 po Chrystusie przybyli na Śląsk, który przez 200 laty opuścili dobrowolnie Wandolowie. Polacy uczeni zaś twierdzą, że rasa słowiańska już przed najazdem Wandolów na Śląsk Górny była tubylną ludnością od setek lat i przetrwała na tej ziemi aż po dzień dzisiejszy. Ale dla Niemców każda kostka wykopana na Górnym Śląsku po jakimś mniemanym „Germanie“ ma mieć znaczenie „prawa Niemców“ do ziemi górnośląskiej. Tak ucza „badacze“ niemieccy, aby wyszukać archeologie i przypuszczenia przedhistoryczne naradco i pożyteczne.

Tymczasem wiemy, że lud górnośląski, od kiedy się wyłonił na widownię dzieł, był wyłącznie polski. Nie Niemcy, jeno ten lud polski przepajał ziemię górnośląską odwiecznie swą krwią i swym potem. To też można powiedzieć za polskim historykiem Wacławem Sobieskim (Walka o Pomorz): „Prawa do ziemi zdobywa ten, kto tę ziemię uprawiał i tak ukochał, że na niej został, a nie ten, kto porwał z niej skarby, wywnosił, co mógł z jej mieszkawców i w końcu pogardziwszy nią, poszedł poszukać ciepłych okolic. Cichy pracownik ma większe do niej prawa, niż chwilowy najeźdźca“. Każdy uczciwy człowiek, każdy godny kulturalny naród tak myśli — a więc i Niemcy, tak myśleć powinni się nauczyć.

Obserwator.

PETER OLDFELD.

# Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przełożyła

Janina Sulkowska.

(Przedruk wzbroniony).

ROZDZIAŁ X.

Walka w lesie.

W czasie badania patronnie, francuski policjant wycofał się wraz z jej potulnym małżonkiem w najdalszy kątek wielkiej kuchni. Na wzmiankę o psie po raz pierwszy, zdradził się z pewnym entuzjazmem i podniósł do góry łokcie jakby na znak przypływu energii. Z ożywioną twarzą przeszedł przez kuchnię i ofiarował się zaprowadzić wszystkich do intruzującej cegielni.

— Może lepiej będzie, gdy się rozdzielimy — zaproponował Durand. — Fakt, że pies, który powinien czekać nie szceka, jest okolicznością nadzwyczaj bląha. Bouvier, pan tu poostanie, a my pójdziemy do cegielni. Ponieważ zaś niema obecnie wielkich szans zakoszenia mordercy, jeżeli się tam naprawdę znajduje, byłoby, według mego zdania, wskazaniem posłać kogoś po auto. Nie jest dostatecznie blisko pod ręką, a może nam być gwałtownie potrzebne.

Bouvier zaszalutował i wyszedł, zaś Durand, Lavington i jeden ze szwajcarskich policjantów wyruszyli do cegielni, pod przewodnictwem francuskiego kolegi. Po drodze przyłączył się do nich właściciel cegielni w białej nocnej i jeden robotnik — z tej klasy, w której garderoba nocna i dzienna jest prawie identyczna. Obaj z zapalem powitali okazje małego urozmaicenia monotoni ich egzystencji.

Cegielnia leżała tuż za stacją kolej żelaznej. Właściciel jej zatrzymał się na chwilę, by objaśnić panom z Genewy korzystne jej położenie. Przy torze piętrzyły się ogromne stosy cegły, gotowej do przewozu, na co zwrócił dumnie ich uwagę.

— Doskonałe miejsce do kryjówki! — zauważył Lavington.

Za stosami cegły znajdowały się zabudowania, oddane pod straż brytana; za nimi szopy, pełne schnących cegieł, dalej nierównie (wyboiste pole, a dalej jeszcze pas gęstego lasu. Wszędzie panował tak idealny spokój i cisza, że dopóki nie dotarli do zabudowań, Lavington nie mógł się oprzeć przeświadczeniu, że wyszukane środki ostrożności, zastosowane przez Duranda, były niepotrzebna komedia.

Jednakże w pobliżu zabudowań natknęli się na brytana, leżącego nieruchomo na ziemi. W głowie zwierzęcia wi-

dniała głęboka rana, a obok niej leżały dwie cegły, jedna z nich zakrwawiona.

Zal właściciela z powodu śmierci wiernego stróża został prawie zaraz usunięty na drugi plan, na skutek dalszego odkrycia, że drzwi wejściowe do jego biura zostały wylamane. Nic nie skradziono, ale widocznym było, że zostały przeszkukane wszystkie miejsca, mogące służyć za kryjówkę. Nawet w suszarniach znaleźli nasi bohaterzy ślady gruntu i rewizji i właściciel wskazał za pół tuzina miejsc, w których deski, lub żelazne urządzenia uległy pewnej dyzlokacji.

Fabrykant zdumiał się niepomiernie. — Kto mi tutaj gospodarował? — mruknął. — Nic tu niema oprócz cegiel, a one nie wymagają wielkiej opieki. Czy się pan domyśla, czego oni tutaj szukają?

— zapytał szwajcarskiego detektywa. — Z pewnością nie cegiel — odparł Durand. — Nie ulega prawie wątpliwości, że było ich tu więcej niż jeden. Nie sądzę, żeby jeden człowiek był w stanie poruszyć z miejsca to ciężkie żelastwo.

— Ale poco to wogóle ruszali?

— Sądzę, że musieli tu kogoś szukać, kogoś, co się przed nimi ukrył. Przynajmniej mam nadzieję, że tak było.

— Ma pan nadzieję? — zawtórował Lavington.

— Tak, dlatego, że to dobrze wróży, bo jeżeli ktoś inny ściga naszego morderce, to, jak widać, nie zdążył nas je-

szcze uprzedzić i położyć na nim łapy. Usiądźmy teraz i rozpatrzmy się w sytuacji.

Usiadł na stosie cegiel i otarł spoczone czoło.

— Tamci tymczasem skończą poszukiwania.

Francuski policjant, rozgrzany alkoholem, przewodził z takim ferworem nad robotnikiem i nawet swoim szwajcarskim kolegą, że John Lavington przystał skwapliwie na propozycję Duranda — co spotkało się z szybkim wymiarem kary, bo idąc do niego potknął się o cegły i obtarł sobie boleśnie nogę. Dotknął jej z żalną miną.

— Psiakrew, fatalne miejsce wytychnienia — sarknął gniewnie. — Wszystko zawałone cegłami.

Nagle uderzyła go jakaś myśl i zwrócił się gorączkowo do szwajcarskiego detektywa.

— Czy pan naprawdę przypuszcza — zapytał — że tak znużony człowiek jak ten, którego szukamy, wybrałby tego rodzaju miejsce noclegowe? Niech mnie licho weźmie, jeżeli bym to zrobił, a przecież nie zrobiłem pieszo kursu od lotniska genewskiego. Gdybym był zmuszony odbyć taki marsz, rozearzałbym się za czemś lepszym — naprzykład za rowem, na tamtem polu.

— Tiens, może pan ma rację.

Co dalej nastąpi?

## Zuchwalstwo niemieckich korespondentów.

Katowice, 26 września.

Prasa niemiecka zagraniczna, oraz tutejsza prasa mniejszościowa donosi co następuje:

„Przedstawiciele prasy niemieckiej w Warszawie złożyła w polskim ministerstwie spraw zagranicznych jednoznacznie zastrzeżenia przeciwko obraźliwym słowom polskiego ministra spraw zagranicznych, który z powodu kilku doniesień paryskich o jego pobycie w stolicy Francji, zarzucił całej prasie niemieckiej „systematyczne kłamliwe informacje o polskiej polityce”.

Ponieważ równocześnie warszawskie organy rządowe zapowiedziały urzędowe kroki przeciwko ogółowi czynnych w Polsce zagranicznych korespondentów dziennikarskich, a to z powodu rzekomo fałszywego doniesienia pewnego czeskiego dziennika — zbiera się ogólny związek prasy zagranicznej w Polsce, celem powzięcia odpowiednich kroków”.

Do powyższego doniesienia dodaje „Il. Kurjer Codz.” następujący słuszny komentarz:

„(P) Bezczelność niemieckich korespondentów przekroczyła już wszelkie granice. Oto polski minister w wywiadzie udzielonym polskiemu dziennikarzom oświadczył, że informacje pism niemieckich o polityce polskiej w Genewie są nieścisłe i tendencyjne. Korespondenci pism niemieckich w Warszawie uczyli się tam dotknięci i podnieśli wielki gwałt posuwając się do... oficjalnego złożenia jakichś zastrzeżeń (!), czy protestów przeciw ministrowi (!).

Przedewszystkiem spytać należy, jakie prawo mają panowie korespondenci do występowania przeciwko oświadczeniu polskiego ministra i od kiedy to minister polski może być pociągany przez zagranicznych dziennikarzy do odpowiedzialności za swe słowa?

Gdyby nawet min. Zaleski, mówiąc o niescisłych informacjach, mówił o korespondentach warszawskich pism niemieckich, to i wówczas nie mieliby oni żadnego prawa do podobnych wystąpień; co najwyżej, gdyby się czuli bardzo obrażonymi — mogliby opuścić Polskę. Z pewnością miejsca ich zajęliby inni o mniej przeczulonych nerwach”.

Do uwag powyższych dodajemy, że o charakterze „pracy” korespondentów niemieckich w Warszawie mamy moż-

## Polacy z Opolskiego we Lwowie.

Lwów, 26. września.

Lwów gościł onegdaj przez dwa dni w swych murach pierwszą królowawczą wycieczkę polską ze Śląska Opolskiego, złożoną przeważnie z ludności wiejskiej obojga pól, przybyłej ze wszystkich powiatów Śląska Opolskiego.

Uczestników wycieczki w liczbie 48 osób, zwiedzających Polskę pod przewodnictwem p. Ambrożego Porzdzika, podejmowało we Lwowie Kolo lwowskie Z. O. K. Z. z przewodniczącą swą p. Helena Popielową na czele.

Dzięki wydatnej subwencji gminy miasta Lwowa, za co należy się szczególne podziękowanie komisarzowi Rządu p. Strzeleckiemu i zwolnieniu uczestników wycieczki od opłat w muzeach niemieckich i t. d. przyjęcie naszych Ro-

duków stanęło na wysokości zadania i pozostało w umysłach i sercach zwiedzających nasze miasto niezatarte wspomnienie, do czego przyczyniła się w niemałej mierze prof. Stanisław Pietrzak, który był wprost nieustraszoną w zażnamianiu uczestników wycieczki z historycznymi i kulturalnymi zabytkami miasta. To też na wieczornym posiedzeniu, urządzonym w sali Czytelni akademickiej kierownik wycieczki p. Ambroży Porzdzik w wymownych słowach dziękował gospodarzom zebrania za zgotowane przyjęcie.

Wycieczka opolska przyczyniła się niewątpliwie do zadzierzgnięcia żywszej łączności narodowo-kulturalnej z naszymi rodakami z poza granic Rzeczypospolitej i zachęci ich do częstszych i liczniejszych odwiedzin Polski.

## Z posiedzenia Magistratu m. Katowic.

(:) Ostatnie posiedzenie Magistratu m. Katowic odbyło się w ubiegły wtorek 25 bm.

Na posiedzeniu tem uchwalono przyjąć w Katowicach Zjazd delegatów Ligii Morskiej i Rzeźnej z całej Polski, który odbędzie się w dniach od 20—22 października rb. i oddać na ten cel ubikację magistrackie. Dalsze wnioski w tej sprawie będą rozpatrywane na następnym posiedzeniu Magistratu.

Wyasygnowano 1500 zł. na częściowe pokrycie kosztów przy urządzeniu święta Przysposobienia Wojskowego, które odbędzie się dnia 7 października rb. na placu sportowym „Pozom” przy parku Kościuszkim.

Uchwalono w r. 1929 wybudować hale gimnastyczną w Dąbju i przeprowadzić remont starej hali gimnastycznej. Kosztorysy przedłożył oddział budowlany na następnym posiedzeniu.

Przyjęto przedłożony przez radcę Inż. Sikorskiego projekt pływalni w parku Kościuszkim. Pływalnia w rozmiarach 100 : 160 m ma powstać na północnym krańcu parku. Plac, taki

nie miał codziennie przekonywać się z łamów tutejszej prasy mniejszościowej.

Niemal wszystkie komentarze tych korespondentów, odnoszące się do pierwszorzędných spraw państwowych polskich mają charakter złośliwy i tendencyjny.

Politykę Ministra Zaleskiego oświeclają niemieccy korespondenci w Warszawie na łamach prasy mniejszościowej w duchu wybitnie szkodliwym dla interesów naszego państwa. Toteż miarą cierpliwiej tolerancji polskiej może się przebrać. „Obrażenie się” niesummiennych korespondentów niemieckich potrafimy wytrzymać, na nadużycia jednak gościnności polskiej nie wolno nam pozwalać.

i t. d., otaczające pływalnie, będą w obszarze 2 razy większe od pl. Andrzeja.

Koszta całego urządzenia wynoszą około 780.000 zł. a roczne utrzymanie z dostarczeniem wody ma kosztować 65.000 zł. Jeżeli Magistrat uzyska na ten cel w bieżącym roku jeszcze około 150.000 zł., to prace ziemne rozpocznie się niezwłocznie. Radca Sikorski oświadczył, że pływalnie będzie mógł oddać do użytku w czerwcu 1929 roku.

Przyjęto do wiadomości reskrypt Śl. Urzędu Wojewódzkiego w sprawie przekazania kwoty w wysokości 60.000 zł. na zakup ziemniaków dla biednej ludności. Magistrat wybrał komisję, która zajmie się powyższą sprawą. Jednocześnie uchwalono zwrócić się do Śl. Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o przyznanie dalszych funduszy na ten cel.

Miasto Katowice liczy 16.500 biednych. Wśród tej liczby 8000 osób pobiera b. niskie renty z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Na zapotrzebienie w ziemniaki całej biednej ludności m. Katowic potrzebna jest suma 160.000 zł.

W dalszym ciągu obrad, przyjęto do wiadomości zatwierdzenie przez Śl. Radę Wojewódzką dodatku do Statutu uposażeniowego funkcjonariuszy m. Katowic.

Według tego dodatku otrzymują emerytowi funkcjonariusze w miejsce pomocy lekarskiej i ulgi w przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi, ekwiwalentowy dodatek, który wynosi dla emeryta samotnego 10%, a dla emeryta żonatego 20% miesięcznego uposażenia emerytalnego. Wzrostom po emerytach i sierotom taki ekwiwalent według brzmienia ustawy nie przysługują.

W końcu załatwiono szereg pomniejszych spraw, a m. in. uchwalono zakupić 20 sztuk gąsienic, „Minimax”, które zostaną umieszczone w hall wystawowej; zezwolono na umieszczenie różnych reklamowych napisów na tylnych frontach domów przy ul. Wolewódzkiej, widocznych z peronów dworcowych; wydelegowano 2 członków Magistratu na zwiedzenie wystawy w Wilnie i wybudować nowy ustep na pl. Wolności.

## Z chwili.

Teśknota za „kryką”.

P. Wojciech Korfanty wobec niemożności znalezienia redaktora dla prowadzenia tego „zadżumionego” organu, zapisał sam kolumny „Polonii” płodami swego napastliwego ducha. Odwaga przy tem p. Korfanty nie grzeszy, bo artykułów wstępnych nie podpisuje, a swe mądrości „migawkowe” radby też zwał na konto innych „redaktorów”. Czyni to p. Wojciech w chęci pewnego zaasekurowania się, czuje bowiem dobrze, że ktoś krewki lub porywczy mógłby w sposób drastyczny wyprosić sobie napastliwość. Toteż w jednej z ostatnich migawek, jakby dla wywołowania „wilka z lasu”, pojawiły się takie teśkne „opowieści”: „W kołach „rdzennów narodu polskiego” na Śląsku panuje wzburzenie (!?). Niekórych organa nawet wściekłość (!?). Gotują „kryki” i „żyły” i smarują je lojem (!?) Szykują je na redaktorów „Polonii” za migawkę (!?)... My się jednak pogroźkę nie ulekniemy” (!?)

Przedewszystkiem, panie powierniku, nie ładnie jest judzić krewki ludzi i to pod fałszywym adresem! Ślawetne bowiem „migawki” „Polonii”, choć mają pod sobą twórcy skromne X, lub inny niewinnie brzmiący znaczek, już swym napastliwym stylem i kalumniatorską treścią zdradzają korfantowe „ojcostwo”. Gdyby więc komuś wpadła niepotrzebna myśl do głowy, by z „kryką” lub „żyłą” poszukiwać autora, to nie będzie szukał „redaktorów” „Polonii”, lecz „hipopotama”.

Nie znajdzie się już drugi raz ktoś taki naiwny, by za ładackie kalumnie powiernika Fiducji ścigać pałką, Bogu ducha winnych „redaktorów” „Polonii”, którzy, jeśli tam są jeszcze jacy, to zdychają do chwili, by móc wyrwać się z tej „jaskini zbójców”.

P. Korfanty w głębi swego ducha poczuł, że autor „migawek” „Polonii” zasłużył na „krykę” lub „żyłę”, a my powiemy, że to jest sad zbyt pochlebny. P. Korfanty nie wart już nawet „kryki”. Kto by się tam fatygował robić reklame „hipopotamowi”. P. Korfanty sam się poźre. Swe wszystkie „mądrości” wymienił już na całkiem drobną „migawkową” monetę.

Honorować ją „kryką”, rzecz zbyteczna!  
Ostrowldz.

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

Adw. Dr. Włodz. Dąbrowski  
prezes Rady Miejskiej.

## Plebiscyt i powstanie górnośląskie w świetle oceny włoskiej.

II.

O projektach podziału Śląska wyraża się autor następująco:

10. kwietnia 1921 (3. Maja wybuchło powstanie) przedstawił on rządowi, że Polsce ma przypaść terytorjum oznaczone dzisiejszą granicą, o ile chodzi o północ i południe. Co się tyczy okręgu przemysłowego, który wrynął się w środek, to zdaniem autora winien być podzielony na dwie części lub przyznany Polsce, o ileby uznano, że bez wielkich szkód nie można byłoby go podzielić. Autor stwierdza, że oddać go w całości Niemcom równałoby się pogwałceniu wyników głosowania i stworzenia z punktu widzenia geograficznego dziwnego klina wrynąjącego się w terytorjum polskie.

Mimo tego stwierdzenia ze strony ambasadora włoskiego stał się fakt niebywały, iż oficjalny reprezentant tego państwa na Śląsku de Marinis, przyjaciel i protegowany byłego premiera Nit-

platnym agentem rządu niemieckiego, którego dopiero przepędził jak szkodnika państwowego Mussolini, oraz przyjaciel drugiej analogicznej figury, jaką był Klaujusz Treves, że zatem generał de Marinis razem z Percivalem ułożyli rzekomo na własną rękę i bez instrukcji rządu (co jednak nie jest prawdopodobne) i wysłali do Paryża propozycję przyznającą okręg przemysłowy Niemcom. Uczynili to wbrew stanowisku generała Le Ronda, który słusznie zaznaczył, iż wobec niemożności dojścia do porozumienia byłoby rzeczą bardziej roztropną przesłać głównym mocarstwom wyniki plebiscytu, nie formułując konkluzji konkretnych. Na to się dwa inni delektaci nie zgodzili. Polska miała otrzymać 25% obszaru, choć oświadczyło się za nią 45% obszaru a 21% głosujących, choć opowiedziało się za nią 45%. Wzburzenie tak niesprawiedliwocią sumienia wysocy komisarze i poplecznicy w rodzaju agentów Nitlich i Trevesów potrafili widocznie zagłuszyć innymi bardziej przekonującymi argumentami. Wszyscy, co mieli wgląd w arkana tej „międzynarodowej sprawiedliwości”, wleźdza, jak się to i co się to wówczas działo.

Ubolewa nieco autor, że niedotrzymanie tajemnicy co do tej szlachetnej propozycji Marinis-Percival stało się powodem do wybuchu powstania. Nie

mamy powodów tem się martwić. Z uznaniem na tem miejscu można tylko podnieść działalność ówczesnego konsula gen. Kęszycyńskiego i jego zastępcy Karso-Siedleckiego, dzisiaj radcy legacyjnego w Pradze, iż trzymali tak dzielnie rękę na pulsie.

Jedyną odpowiedzialną na tą niesłychaną prowokację, jaką był krok obu komisarzy, było powstanie. Autor przypuszcza, iż było ono już od dawna przygotowane. Do tego można się niewątpliwie przyczynić, gdyż sztuka przewidywania w polityce i na wojnie stanowi tylko zaletę. Przypuszcza dalej, że gen. Le Rond był wtajemniczony w nadchodzące wypadki i dlatego rozmyślnie wyjechał Stwierdza dalej, że powstanie wybuchło niespodzianie i prowadzone było w sposób metodyczny. Dodać można do tych uwag, iż jakkolwiek formalnie stał na czele akcji zbrojnej hr. Mielżyński, to zgodnie z prawdą historyczną stwierdzenie wypadka, że przygotowanie i wykonanie nie było jego zasługą, lecz w przezwyciężającą mierzcie zasługą ówczesnego szefa sztabu późniejszej grupy „Wschód” Borelowskiego, obecnego Wojewody dr. Grażyńskiego, przeprowadzającego w świetnie zakonspirowany sposób całą akcję przygotowawczą.

Wybuchło powstanie. Autor przyznaje, iż nieroztropny krok De Marinisa spowodował to nieporozumienie i wy-

buch powstania. Odpowiedzialność za tragiczny rozlew krwi dzielnych żołnierzy włoskich, którego nikt z odpowiedzialnych Polaków nie chciał, spada zatem w pierwszych liniach na głowę tego niefortunnego pseudodyplomaty, będącego marionetką w rękach zakonspirowanej i przepuknej mafii. Jeżeli krew żołnierzy włoskich przelana została z tej okazji, że lud polski w rozpaczy swej chwycił się ostatniej deski ratunku, jaką była broń, to tragiczny ten fakt nigdy nie może zamazać serdecznych stosunków, jakie panowały i panują między narodem polskim a włoskim, tak wrażliwym, co to dobro, co się zwie wolnością. Dlatego też niesłusznie upadł ówczesny wice-minister Pilz za wywiad, w którym powiódł, że straty poniesione wywołane były uporem, jakim chciano rozbrajać powstańców. W trudnej jednak sytuacji musiała Polska składać ofiary i taką była też ta wymuszona dymisja.

Chwilomem nieopanowanym rozdrażnieniem tłumaczyć sobie można słowa ambasadora, wypowiedziane 4. maja w Rzymie do posta Binizskiewicza, że powstanie było czynem przestępczego szaleństwa i że należy je zaraz zlikwidować. Słowa te nie odpowiadają też dalszym wypadkom historycznym, jak to zresztą wynika z późniejszych wywodów autora; a wskazówka dana była bieda.

Dok. nast.

## Mównica publiczna.

### Skarga na biurokracizm władz skarbowych.

Ze sfer płatników podatkowych piszą nam:

W ostatnim roku do licznych przykrości i niespodzianek, jakich przysparza obywatelom obecny nasz system podatkowy, przybyła jeszcze nowa udręka w formie ciągłych odwiedzin i wizyt różnych Panów, przedstawicieli władz skarbowych, przychodzących do kupca lub przemysłowca, celem kontroli jego przedsiębiorstwa.

W jednym przedsiębiorstwie naliczono w ciągu br. 6 wizyt różnych funkcjonariuszy skarbowych, przychodzących w tej samej sprawie. I tak: napród był urzędnik z odnośnego Urzędu Skarbowego, następnie naczelnik tego Urzędu Skarbowego, potem trzech urzędników z Wydziału Skarbowego z Katowic, co raz to wyższej rangi, wreszcie inspektor z Ministerstwa Skarbu.

Ze takie częste wizyty nie robią dobrze wrażenia wśród podatników, nie potrzeba dodawać i jest to tem dziwniejsze, że w pierwszych latach naszej skarbowości na Górnym Śląsku, kiedy panował rzeczywisty chaos, kontrolni byli prawie zupełnie nie było, lecz dopiero obecnie, kiedy machina skarbową już prawidłowo funkcjonuje wprowadzono ten „wyższy typ kontroli” ze strony władz skarbowych ku utrapieniu obywateli. Zdarza się bowiem niejednokrotnie, że co władza niższa uzna za dobre, to znów wyższa będzie uważać za nieodpowiednie, lub odwrotnie, tak, że ten biedny płatnik podatkowy naprawdę nie wie w końcu, czego się ma trzymać i każde ukazanie się funkcjonariusza skarbowego zwłaszcza mu tylko nowe kłopoty i zamieszanie.

W interesie prestyżu samych władz skarbowych należałoby zmienić i uzgodnić ten system kontroli.

### Pod adresem Magistratu miasta Mysłowic.

Piszą nam:

Mysłowice, to miasto rojące wielkie nadzieje na przyszłość. Wielce obiecujące to miasto może swą przyszłą sławę zadziwiać tylko troskliwemu Magistratowi i Radcom miasta. Powzięto zamiar wybudowania olbrzymiej targowicy na sposób amerykańską i już targowica stoi. Wszystkie zwierzęta opatrzone rogami i nierogacizna ostatnie roztapia się z tym światłem, gdy ostatnie chwile spędza na luksusowej targowicy. Targowice ta opatrzone rzeczywicie bardzo wzorowym i według najnowszych wymogów sprzętem. Głuszcze się bydła! Są istoty wyższego gatunku, które wam tego zazdrościli! Głupstwo zresztą targowicą! Uchwalono wybudować szkołę amerykańsko-najnowocześniejszą! Cudownie! Szkoła świetnie ma być urządzona. Gabinety, płytwalnie, plaże, łażenki, kuchnie, sale gimnastyczne itd itd. Ze Magistrat tę uchwałę realizuje, jesteście pewni. Uchwalono — uczyniono!

## Projekt ustanowienia cła wywozowego od bydła i trzody chlewnej.

Katowice, 26 września.

(.) Wśród polskich eksporterów trzody chlewnej i bydła powstał projekt utworzenia syndykatu, którego celem byłoby zrationalizowanie naszego eksportu w danym zakresie.

Celem usunięcia od eksportu elementów niepożądanych, t. zn. eksporterów przygodnych, nie dbających o zapewnienie towarowi pochodzenia polskiego na rynkach obcych dobrej marki i ciągnących korzyści jedynie z doraźnego wywozu żywca zagranicę. — Komitet organizacyjny wystąpił z projektem ustanowienia cła wywozowego od bydła i trzody chlewnej przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że towar ten mógłby być zwalniany od cła za każdorazowym zezwoleniem Ministerstwa Skarbu.

Ułga powyższa dotyczyćby jedynie eksporterów zrzeszonych, działających solidarnie i zgodnie z zamiarami Rządu.

W zamian za tę ulgę eksporterzy wyrażili gotowość utrzymania w bieżącym roku gospodarczym stałych cen zakupu żywca w Polsce, a mianowicie za I kg. żywej wagi: I gatunek — 1,90 do 2,10 zł.; II gatunek — 1,80—2,00 zł. i III gatunek — 1,60—1,80 zł.

## Wychowawcze znaczenie rytmiki.

(Gimnastyki rytmicznej)

Tak zwana dawniej „gimnastyka rytmiczna”, w ostatnich czasach mianem „rytmika”, określona metoda prof. Dalcroze'a, jest tylko częścią systemu wspaniale pomyślanego.

Prof. Dalcroze całość swego systemu wysnuł i oparł na zdaniu filozofa greckiego.

Chcielibyśmy tu jednak przypomnieć pewną uchwałę Rady miejskiej, która już półtora roku czeka na realizowanie. Jesteśmy trochę niedelikatni. W roku ubiegłym w kwietniu czy maju uchwalono przeprowadzić prąd elektryczny do szkoły powszechnej III. Niech nikt nie sądzi, że to pomysł! Rzeczywiście, szkoła powszechna w Mysłowicach nie ma światła. Wprawdzie jej zadaniem jest oświetlać, ale późno światło? Oświetlać, a świecić, to całkiem inne pojęcia. Ze tam czasem nauczyciel, czy nauczycielka wyjdzie z wieczorowego kursu z wasami od sadzy z lamp naftowych, to bagatelą, gdyż już na korytarzu nikt nie widzi, bo panują takie ciemności egipskie, że nawet reklamy muru nie znajdzie, chyba głowa. Zresztą Magistrat dał aż trzy łamby, od czasu do czasu nafty, częściej się młodzież złożyła na naftę i jakoś to było! A uchwała leży. Tymczasem budowano i wykaficowano targowice, przeprowadzono nie prąd elektryczny, a nam kazano czekać.

Niniejszym więc piszemy wniosek publiczny i prosimy Magistrat w Mysłowicach, by dłużej nie zwlekał z wykonaniem uchwały, by, nim całkiem zamarykanizuje całe miasto, przynajmniej zeuropeizował szkołę III. Jesień sprzyja pracom, tak do pracy wiele. Żyjmy nadzieję, że przynajmniej tej zimy nie przerymy prac wieczorowych z powodu braku światła.

Ml—ga.

czyniące zadość potrzebom duszy dziecięcej i ciała.

Do takich chwil wytchnienia należą niewątpliwie lekcje rytmiki właściwie prowadzone. Otwierają one przed dzieckiem krąg rzeczywistych udoń, zaklętych w dźwięki i muzykę. Dają sposobność do zrozumienia i odtworzenia piękna w postawie i ruchu ciała ludzkiego.

Ponadto lekcje te wciągają, niż wszystkie inne kształtają słuch i muzykalność, dzięki temu, że rozwijają wyobraźnię i ćwiczą pamięć mięśniowo-ruchową.

Jest to rodzaj pamięci silniejszy i trwalszy, niżli pamięć wzrokowa, lub słuchowa. W ten sposób rozwijamy i urabiamy całe kompleksy komórek nerwowych mózgu, które bez tego pozostałyby w śpieniu.

Postawa i ruchy szarmonizowane i jakby zjednoczone z rytmem i harmonią, tak niewymownie plastycznie wyopiewające się w muzyce i przez muzykę, dają poczucie radości.

Dużej też wartości pedagogicznej jest obudzenie się w dziecka poznania i świadomości, a nawet kultu, czystego i wzniosłego dla piękna ciała ludzkiego.

By jednak lekcje wyżej wspomniane przyniosły owy istotny korzyści, muszą być prowadzone przez ludzi, świadomych tych ważnych celów i umiejących dojść do nich drogą właściwą.

Lekcje gimnastyki rytmiki prowadzone dlatego, aby dogodzić li tylko ambicji matki, będą pretensjonalne u dzieci, niezdrutowe współwzrostowi, pogłębiają i ugruntowują uczucia zazdrości, tak właściwie wszystkim umysłom mało jeszcze rozwiniętym.

Jednym słowem nietylko nie przynoszą bogostawnych korzyści, lecz paczą charakter, i nuta dziecko wysiłkiem myśli w kierunku wyróżnienia się wśród towarzyszek i towarzyszy i błyszczenia na firmamencie rytmiczno-harmonijno-plastycznym. Dusza dziecka zamiast odcinać w atmosferze ideałów piękna zostaje ściągana na podół niskich wrażeń i uczuć.

System nerwowy zamiast zaznać niejako odprężenia, szarpany bywa ciągiem napięciem, tak straszliwie zgubnem.

Świadomy wyżej wymienionych korzyści pedagogicznych, Zarząd Tow. Szkoły przyw. im. A. Mickiewicza w Katowicach, (ul. Mickiewicza 1, I. piętro), urządził 3 kursa rytmiki: a) dla dzieci od 5—8 lat, b) dla dzieci i młodzieży w wieku od 8—14 lat, c) dla osób dorosłych.

Lekcje prowadzi Maria Wernicka, znana w szerokiej kolach, jako jedna z najlepszych uczennic prof. Dalcroze'a. Lekcje odbywały się 2 razy tygodniowo, we wtorki i w piątki, począwszy od godz. 4 po południu. Udziała się informacji i przyjmuje zapisy codziennie od 4—6 po poł. w lokalu wyżej wymienionej szkoły.

## Popieraj przemysł rodzimy A dasz pracę bezrobotnym.

## Teatr i estrada.

### „Wasy i peruka”.

Komedja w trzech aktach Józefa Korzeniowskiego. Reżyser: Marjan Bogusławski.

W chwalebnej trosce o wprowadzenie na scenę słabą repertuaru polskiego wystawił teatr katowicki komedję Korzeniowskiego „Wasy i Peruka”. Nie wiadomo, dlaczego z dość licznego dorobku dramatycznego Korzeniowskiego wybrano właśnie tę sztukę, z którą w czerwcu b. r. objędziała Śląsk „Reduta” wileńska. Konkurencja zaś z „Reduta” nie jest ani łatwą ani bezpieczną. Jeśli o wyborze decydowała chęć aktualizowania tendencji sztuki (jak to zrobiła też „Reduta”), — próba ta jest dość ryzykowna.

Komedja „Wasy i Peruka” należy wprawdzie do jednej z najlepszych komedji Korzeniowskiego (obok „Panny Meżatki” i „Złodów”), — niemniej nie należy do najbardziej interesujących. Korzeniowski poszedł w niej za ówczesną modą jednostronnie idealizowania przeszłości szlacheckiej, która wraz z dawnym państwem stała się przedmiotem westchnień i tęsknot ówczesnego pokolenia. (Komedja ta ukazała się w r. 1852). Monologowe tryady, słabo skonstruowane dialogi i brak żywej akcji stawiają tę komedję niżej od dwóch innych komedji tego autora.

Zresztą poprawne odegranie komedji Korzeniowskiego nie jest łatwe, a

pod pewnym względem jest trudniejsze od poprawnego odegrania sztuk frederkowskich. Fredro bowiem daje w swych komedjach (wzorem Mollera) typy o cechach wspólnych pewnej grupie ludzkiej, które oddać należy w wyrazistych konturach, wydatniejszych niż te grubo nakreślone cechy. Przy inteligentnej i sprawnej reżyserji przedstawienia komedji Fredry bez względu na materiał aktorski zawsze mogą liczyć na poprawny poziom. (Oczywiście artystom i tutaj wymaga indywidualności aktora w rodzajji Frenkła).

Korzeniowski był w dziedzinie teatralnej reformatorem. Zerwał (podobnie jak jego wielki współczesny Siowacek) z zasadami pseudoklasycznej potrojonej jedności, zerwał z komedją typów, modernizując dramat. Zamiast typów przedstawiał raczej indywidualne charaktery, starając się każdą postać psychologicznie umotywować, nadając jej własny wyraz i indywidualność. Dlatego sprawne odegranie jego sztuk wymaga zróżnicowania materiału aktorskiego i nadania aktorom odrębnych fizjognomij.

W „Wasach i Peruce” najwyższej postacie ze świata starszszlacheckiego można jeszcze traktować jako typy. Ale ten drugi świat wyraźnie zarysowanych indywidualnych charakterów — mniejsza z tem, że przedstawionych w świetle możliwie najgorszem. Ale dlatego też postacie z tego drugiego świata trudniejsze są do kreowania.

Reżyser p. Bogusławski poszedł dro-

gą najłatwiejszą. Chodziło mu o wydobycie z tej nieco okłiwnej sztuki maximum komizmu, by dać publiczności powody do weselości. To też nadał postaciom komedjowym ze „świata peruki” charakter góteskowy z dużą domieszką krykości. A to właśnie jest fatalne, gdyż rozbija ciągłość przedstawienia, uwypuklając wprawdzie momenty farsowe, ale za to w monotoni i martwość pogrążając całą resztę i tak niezbyt interesującej akcji. Może w ten sposób osiągnął reżyser chwilowe efekty i oklaski, ale całości blasku nie dodał.

Najlepszym ze zespółu był niewątpliwie dyr. Nowakowski, który zresztą przedstawiając „typ” sarmaty miał zadanie stosunkowo mało skomplikowane. Wołowodzie p. Nowakowskiego wniósł w niewyrażną atmosferę sztuki pierwiastki ożywienia i świeżości, które jednemu mu sympatje publiczności.

Jeżeli idzie o resztę zespółu — należy podkreślić, że żeńska część zespółu (pp. Ludwiżanka i Bohdańska) przedewszystkiem, oraz p. Orzecka) była o wiele lepszą od swych partnerów ze „świata peruki”, którzy może nie ponoszą sami winy za narzucenie im przez reżysera charakteru zbyt góteskowego. P. Pawłowski za to samodzielnie już popisał swą rolę Kortycellego. Jednej z najbardziej udatnych postaci komedjowych Korzeniowskiego. Wszyscy pozatem mieli dużo kłopotu z fancuszczyzną, która o tyle wychodziła poprawnie, o ile była wypowiadana szybko i niewyraźnie.

P. Bogusławski, podobnie jak i p. Pułchalski jako reprezentanci świata sarmackiego starali się dostosować do p. Nowakowskiego, co robili nie bez powodzenia we wielu momentach.

Mile epizody stworzyli p. Michałowska i p. Woldan, którzy dzięki właściwej sobie świeżości i poczuciu umiaru umiali przyczynić się do efektu końcowego.

Sztuka wystawiona była ze zwykłą w naszym teatrze starannością i poprawnością. Strona dekoracyjna nie raziła poza-nieszcześliwą imitacją zwierciadeł przez kawałki jakiejś materji czy błyszczącego papieru, oprawne w ramy, co nie przyczyniało się do uświetnienia przedstawienia, zwłaszcza, że sceny przy lustrach są w tej sztuce epizodami wcale niedrogocześnie. Pozaatem reżyser powinien dopilnować bardziej starannego ucharakteryzowania przedstawicieli świata sarmackiego (do których sam należał), gdyż peruki ich na premjerze niepięknie odstawały od ich głów, okazując ich autentyczne uwłosienie. Drobną rzeczą, ale ważną.

„Wasy i peruka” były drugą premjerą dramatyczną naszego teatru, który dość rozrzućnie nie wyzyskał w dziele dramatycznym sporo drogiego czasu. Należy życzyć dyrekcji Teatru by idąc wytrwale po drodze przyswajania teatrowi i publiczności śląskiej arcydzieł polskiej literatury, mógł się i w bieżącym sezonie poszczycić tyłu rzetelnymi sukcesami, co w sezonie ubiegłym.

R. Ł.

# Wiadomości bieżące.

Czwartek

27

Wrzesień

Dziś: Koźmy i Damjana Mm.  
Jutro: † Wacława Kr. M.  
Wsch. st. 5.30  
Zach. st. 17.24

## TEATR POLSKI.

„Faust”.

W czwartek, dnia 27. bm. „Faust”, opera w 5 aktach K. Gounoda. W partjach głównych wystąpią pp. Lubicz, Chodakowska, Żunowa, Mazanek, Romanowski, Tarnawski i Petekci. Dyryguje kapelmistrz Ludwik Hładysław.

W piątek, dnia 28. bm. z powodu gremialnej próby z „Zygmunta Augusta” Teatr Polski nieczynny.

„Zygmunt August”.

W sobotę, dnia 29. bm. o godzinie 7 wieczorną zapowiadana od dłuższego czasu przez całą prasę polską premiera pierwszej historycznej polskiej opery znakomitego współczesnego kompozytora Tadeusza Joteky „Zygmunt August”. Opera ta pojawiła się dotąd na wszystkich operach scenach polskich i spotykała się z niebywałym entuzjazmem publiczności. — o czym świadczy fakt, że teatry we wymienionych powyżej miastach wystawiały ją po 50 i więcej razy przy zupełnie wyczerpanym widowni. Dyrekcja Teatru Polskiego nie wstąpiła do opery ta i na terenie Śląska spotkała się z równie serdecznym przyjęciem jak ze strony publiczności, której to serdeczności dowiodła publiczność Śląska, odwiedzając tłumnie w ubiegłym sezonie zeszłoroczną inaukuracyjną operę również znakomitego polskiego kompozytora „Casanova”. Operę „Zygmunt August” wystawia dyrekcja z niebywałym dotąd w Katowicach przepychem dekoracyjnym i bogactwem stylowych kostiumów, oraz obsadą nawet wszelkich najdrobniejszych partii, epizodycznych najlepszymi siłami zespołu operowego. Operę prowadzi dyr. art. opery p. Milan Żuna, reżyseruje p. Józef Stepiński, projekty dekoracyjne układu prof. Lixonia. Celem podniesienia uroczystości nastroju jak i uświetnienia premierowego wieczoru, zaprosiła dyrekcja Teatru Polskiego przedstawicieli władz centralnych i miejscowych, jak i sprawodawców zamiejscowych, jak wrzesień samego kompozytora p. Tadeusza prof. Jotekę

Występ chóru Jusosłowiańskiego „Glasbena Matica” z Lublany.

W czwartek, dnia 4. października wystąpił ten sam w Teatrze Polskim w Katowicach chór Towarzystwa Śpiewackiego „Glasbena Matica” (Macierz Muzyczna) z Lublany. „Glasbena Matica” jest jednym z największych i najlepszych chórów słowiańskich, liczy ponad sto członków, którzy występują w narodowych strojach. Dyrygującą będzie dyr. Państwowego Konserwatorium w Lublanie p. Maciej Hubada. Chór „Glasbena Matica”, który obecnie urządził tournée po całej Europie, przygotowywał się od paru miesięcy z największą gorliwością. Program repertuarowy zawiera w pierwszym rzędzie najlepsze słowiańskie artystyczne i ludowe utwory.

Repertuar:

Czwartek, dnia 27. bm. „Faust”.

Sobota, dnia 29. bm. inaukuracyjna przedstawienie opery w sezonie 1928-29 „Zygmunt August” o godzinie 7 wiecz.

Niedziela, dnia 30. bm. „Trubadur” pcz. o godzinie 3.30.

Niedziela, dnia 30. bm. „Waszy i peruka” — wieczór.

## Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 27 bm. „Waszy i peruka”. Bielsko.

## Repertuar Teatrów Świelnych:

Katowice.

Kino Apollo: „Spowiedź” — Harry Liedke w roli głównej.

Król. Huta.

Kino Śląskie: „Romans wywidowcy” i jako dodatek „Król żółtej młodzieży”.

Kino Apollo: „Alraune”.

(-) **Dodatkowa komisja poborowa** czynna będzie na terenie m. Katowice w Ratuszu (ul. Pocztowa 2) w następujących terminach: 12 października, 9 listopada i 15 grudnia rb.

(-) **Na Zjazd przedstawicieli Izby Rzemieślniczych z całej Polski**, który odbywa się w tych dniach w Poznaniu, z ramienia Śl. Izby Rzemieślniczej bierze udział w Zjeździe pose. Sobota.

(-) **Z Sejmu Śląskiego**. Najbliższe posiedzenie Sejmu Śląskiego odbędzie się dnia 1 października rb. Na porządku dziennym m. in. sprawa wydania pnia Paula na żądanie Prokuratury oraz sprawy sąjalne.

(-) **Członków Chóru Katedralnego** zawiadamia się, że lokacje śpiewu odbywała się od dziś (czwartek 27. 8. 28 r.) w każdy czwartek w tygodniu w auli Liceum Żeńskiego przy ulicy 3-go Maja od godziny 19.30 począwszy. Z powodu nadchodzących uroczystości listopadowych uprasza się o kompletne uczestniczenie, zwłaszcza, iż rozpoczynają się ćwiczenia mszy polskiej „Krogulskiego”, która chór ma śpiewać na nabożeństwie pontyfikalnym, dnia 11 listopada. Dawniejsi i nowi członkowie mile widziani.

## Utworzenie rezerw zbożowych na Śląsku.

(-) **Wczoraj odbyła się w Śl. Urzędzie Włośliwym konferencja przy udziale delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Katowicach w sprawie utworzenia rezerw zbożowych na Śląsku.**

W związku z powyższem postanowiono zakupić 500 wagonów zboża, które zostanie zamarynowano w poszczególnych składach.

## Matkobójca Prokop w rękach policji.

Przesłuchiwany — bynajmniej nie okazuje skruchy.

Czytelnicy nasi zapewne przypominają sobie wypadek matkobójstwa na osobie mieszkanki Orzegowa, Anny Prokop, dokonany przez jej syna Józefa, który, po dokonaniu mordu i rabunku pieniędzy, zbiegł w towarzyszywie przyjaciela swego, również mieszkańca Orzegowa, Ernesta Korzonka w niewiadomym kierunku.

Mimo, że morderca jak i jego przyjaciel starannie zacierali ślady swej uczci, wydziałowi śledczemu policji w Król. Hucie udało się wpaść na trop zbiegów i aresztować ich.

Matkobójca, 20-letni Józef Prokop i jego przyjaciel Ernest Korzonek, po dokonaniu mordu zbiegli do Sosnowca, gdzie się przez kilka dni ukrywali, a następnie wyjechali w Poznańskie, gdzie matkobójca Prokop zakontraktował się u gospodarza Miocłocha w Dębcu (pow. Środa) za robotnika rolnego. Wywiadownicy wpadli na trop mordercy u dali się za nim i ujęli go przy pracy w polu.

Morderca i matkobójca ujęty zeznał, że do morderstwa naklonił go przyjaciel Ernest Korzonek, również przy policy ujęty. Celem mordu było wydestanienie pieniędzy, których matka Prokopowi odmawiała. Na pytanie, ile pieniędzy morderca zabrał matce i jak je zużył, Prokop daje niejasne odpowiedzi, prostopu kreć. Na zwróceniu mu uwagę, że przecież osoba, którą on zamordował była jego matką — wzrusza ramionami, dając ten dowód z gruntu jego charakteru. Chcąc się jednak jakoś ratować bredzi na temat, że kiedyś i w jakichś tam warunkach otrzymał uderzenie w głowę, co uczyniło go bardzo nerwowym.

Tak matkobójce Prokopa, jak jego przyjaciela Korzonka, przekazała policja władz sądowym w Król. Hucie.

Prokopa przed bardzo surowym wyrokiem kary ratuje fakt, że nie posiada jeszcze skończonego 21 roku życia.

## Skonfiskowany przemysł.

(-) **W tych dniach straż graniczna przytrzymała Luźę Sersycko, zam. w Hindenburgu (Dorothenstr. 50) i Gertrudę Relsową z Świętochłowia (ul. Długa 25). Przy przytrzymanych znaleziono 6.4 kg. tkaniny jedwabnej i 2.2 kg. skórek wyprawnych.**

Wartość przemysłu wynosiło przeszło 8.000 zł. Skonfiskowany towar złożono w Urzędzie Celnym w Katowicach, a przemytnice pociągnięto do odpowiedzialności.

## Baczność zawodnicy Związku Powstańców Śląskich.

Buty, koszulki, spodnie, ciepłe ubranka lekkoatletyczne, stopery i wszelki inny sprzęt sportowy, należy można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w jednym polsko-chrześcijańskim sklepie artykułów sportowych

„Ster”, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 27.

## Z Katowickiego.

(K) **Wprowadzenie w Urząd nowego burmistrza Mysłowice**. W piątek o godz. 5-tej popoł. w sali posiedzeń Magistratu mysłowickiego odbędzie się uroczyste wprowadzenie w Urząd nowego burmistrza m. Mysłowice.

(K) **Z „Tygodnia Dziecka” w Nowej Wsi**. Program „Tygodnia Dziecka” starał się Komitet Opieki nad Dzieckiem z przewodniczącym, naczelnikiem gminy P. Frycom wypełnić jaknajbardziej w myśl wskazówek Polskiego Komitetu. Na pierwszy dzień, poświęcony wszystkim dzieciom od lat 6—14, złożyło się: nabożeństwo w kościele, harny pochód dzieci ze sztandarkami i stosownymi napisami przez miejscowości i przedstawienia w kinach. Po południu odbyła się wycieczka dzieci wszystkich szkół na polane leśną w Halembie, gry i zabawy na wolnym powietrzu. W następnie dni poświęcone zagadnieniom wychowawczym wygłoszono trzy referaty. Wykłady odbyły się w środe, piątek i niedziele w sali P. Mroczka, który na ten cel dostarczył lokali bezpłatnie; wygłoszone przez ks. wikariusza Ficka, prof. Świderskiego i kier. Mazurskiego. Specjalnych wycieczek po instytucjach dobroczynnych nie urządzano.

(K) **Z wycieczki do Strzybnicy**. W niedziele 23 bm. grono urzędników chorow kich z I. Kola P. Z. P. urządziło wycieczkę do Strzybnicy dla zwiedzenia Polskiej Skarbowej Huty Ołowiu i Siebra. „Mila niespodzianka było dla uczestników wycieczki serdeczne przyjęcie, jakie im zgotował Strzybnickie Koło P. 7. P. Przywileje zaszczytliwi słowia obecnoscia dyr. Lenartowicz i ks. proboszcz Pasternak. Liczne toasty na cześć Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, jako poważnej placówki polskiej, jej dyrekt. i uczestników wycieczki, przy dźwiękach miejscowej hutniczej orkiestry, zakończyło przedmówienie ks. proboszcza. Za skończeniem składamy strzybnickim gospodarzom „Bóg zapłać”.

(K) **Z przemysłu**. Zarząd huty Laury w Stenianowicach przedłożył odnośnym władzom podanie, w którym domaga się zezwolenia na powiększenie odlewni stali. Stosownie do przedłożenia starostwo w Katowicach i naczelnik urzędu okręgowego podali powyższe do wiadomości publiczności w gazecie powiatowej, aby zainteresowani ewentualnie sprzeciwili się planom lub prokuratornie mogli zgłosić Rysunki są wyłoż. w pokoju 9 w domu administracji gminnej w czasie od 24 września do 7 października. W tym czasie, podczas godzin urzędowych, można obrazić plany powiększenia odlewni stali i zgłosić sprzeciw.

## Wygrane Loterii Państwowej

17-go dnia ciałnienia Vei klasy siedemnastej Polskiej Loterii Państwowej, które odbył się publicznie w dniu 26. września 1928 roku.

Wygrane po 600 złotych i więcej:

1204 (600), 1448 (600), 3882 (3000), 5166 (2000), 5313 (5000), 5556 (2000), 6270 (2000), 6819 (3000), 12510 (3000), 12580 (600), 13689 (600), 13885 (600), 20887 (2000), 25267 (1000), 29566 (1000), 33227 (1000), 35321 (1000), 39886 (600), 43255 (600), 44481 (15000), 46150 (600), 48244 (1000), 52425 (2000), 58730 (600), 61198 (1000), 65217 (600), 65665 (1000), 72284 (600), 74403 (5000), 76095 (5000), 78061 (1000), 79214 (2000), 79227 (1000), 79381 (600), 83268 (1000), 84614 (5000), 84957 (1000), 88435 (600), 88787 (600), 89692 (1000), 93322 (1000), 95323 (2000), 96182 (1000), 96895 (600), 99294 (5000), 99438 (2000), 107939 (3000), 120878 (3000), 121015 (600), 121301 (600), 121370 (2000), 121542 (2000), 129844 (600), 130774 (2000), 133673 (3000), 135222 (2000), 143700 (600), 145532 (10000), 147713 (10000), 148614 (600), 148794 (2000).

Wygrane po 500 zł. padły na Nr. Nr.:

5706, 7335, 7468, 9868, 9980, 11105, 11653, 12181, 14158, 14829, 15509, 15592, 15678, 15744, 15892, 18453, 19714, 19835, 20035, 20647, 23912, 25907, 26939, 29996, 30403, 31726, 32859, 33357, 33509, 34137, 34416, 35000, 35978, 36909, 41885, 43411, 42091, 43194, 44730, 46397, 46588, 48829, 53373, 52997, 53169, 54324, 54514, 55043, 55221, 55665, 59619, 63092, 63404, 66983, 67457, 68193, 69353, 69512, 69536, 69590, 70680, 70730, 70749, 72181, 72184, 72905, 74455, 75139, 75143, 75936, 76682, 77178, 77310, 77667, 79709, 80250, 80726, 81307, 82247, 85277, 88065, 88484, 88750, 90649, 90818, 91038, 91085, 91195, 91556, 92628, 92646, 94310, 94959, 94932, 96776, 96796, 97464, 98529, 100058, 101050, 101981, 102697, 103709, 105295, 105404, 105692, 106796, 106873, 108478, 112004, 115517, 115538, 116357, 116376, 116996, 118233, 118754, 118774, 118974, 119301, 119488, 123766, 124191, 125007, 126583, 127162, 127431, 127512, 127754, 127760, 129843, 131324, 132537, 133160, 134110, 135949, 138838, 139902, 141232, 143856, 144986, 145915, 146381, 146457, 148653, 148733, 149498, 150544, 150586, 151531, 152095, 154637

oraz cały szereg drobnych wygranych, które są do przejrzenia bezpłatnie w Kolekturze

W. KAFAL I S-ka

dawniej Kolektura Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A. w Katowicach, ul. Św. Jana 16; w Król. Hucie ul. Wolności 26.

Tamże do nabycia losy 1-szej Loterii Związku Powstańców Śląskich. — Cena losu 2 zł. Wygrane na sumie do 40.000. Ciałnienie odbędzie się 30 października br.

## Z Królewskiej Huty.

(-) **Roznica**. Związek Powstańców Śląskich, grupa Król. Huta uprasza wszystkie organizacje półwojskowe, aby w niedziele 30 września br. wzięły udział w obchodzie rocznicy poświęcenia Pomnika Powstańców w Król. Hucie. Proszone są również towarzystwa i organizacje społeczne. Zbiórka o godz. 9 rano przed halą targową. Informacje na miejscu zbiórki.

(-) **Falszywe 2-złotówki**. Pod koniec przeszłego tygodnia policja aresztowała pewną osobę za posuszczenie w obieg fałszywych 2-złotówek. Celem wykrycia fałszerzy wdrożono śledztwo.

(-) **Skutki wesolej zabawy**. W kawiarni „Veneda” zapoznał się urzędnik A. M. z pewną panną, pochodzącą z rzekomo z Siemianowic. Po swojej kolacji zaprosił ją jeszcze na kawę do swego mieszkania. M. zmezczywno całonocną pracę, nabawem usnął. Obudziwszy się nad ranem spostrzegł, że brakuje mu 300 złotych oraz zegarek. Bardzo dotkliwie dało mu się we znaki ta przysłana znajomość.

## Z Świętochłowickiego.

(S) **Zakończenie Tygodnia Dziecka**. Tydzień Dziecka zakończył się w Wielkich Hajdukach uroczystym nabożeństwem z kazaniem. W szkołach rozdzielono pomiędzy dziecięte torbki ze słodyczkami. Po południu w sal. Kat. Domu Związkuowego radca duchowny ks. Czempiel wygłosił wykład na temat „Kobieta jako matka i wychowawczyni”.

(S) **W gminie Kamień** powiatu świętochłowickiego wybuchła cholera drobiu. Wobec tego wydano zakaz pedzenia i walesania się drobiu po drogach publicznych, rowach, stawach i polach oraz zakazu handlu domokrążnego w całej gminie Kamień aż do odwołania. Ostrzeżka się równocześnie, iż winni przekroczenia zakazu, wzięlieni zarządzeń, wydaných przez miejscową władzę policjina, będą z całą bezwzględnością pociągnięci do odpowiedzialności karnel.

## Wpisy na kursy języków angielskiego i francuskiego

p. J. Stanisławskiego będą trwały do końca bieżącego tygodnia. Ponieważ liczba słuchaczy w poszczególnych grupach jest ograniczona, leży przeto w interesie reflektantów, by nie zwlekać z zapisywaniem się. Pierwsi bowiem przyjęci zapełnią te grupy, gdzie nauka będzie się odbywała w najdogodniejszych godzinach. W miarę skompletowania poszczególnych grup, przyjmowanie do nich ustanie. Przyjętymi są tylko ci, którzy należą do uściśli.

# Ogłoszenie.

Zwraca się uwagę Szanownej Klientelli, że prawo inkasa naszych należności mają tylko osoby zaopatrzone w upoważnienie do inkasa z fotografią. Za gotówkę wroczone innym osobom nie bierzemy żadnej odpowiedzialności.

Administracja „Polski Zachodni“

## Z Paczyńskiego.

(P) Z „Tygodnia Dziecka i Matki“. Pisza nam: W nrze wtorowym „Polski Zachodni“ Powiat. Komitet Onieki nad Dzieciem podał do wiadomości publicznej nazwiska tych, którzy nie skazali groza dla polskiego dziecka. Okazało się, że wśród wymienionych znajduje się cały szereg ofiarodawców z nauczycielstwa szkół powsz., i urzędników średniej, a nawet niższej kategorii. Brak niestety tych, którzy winni przedewszystkiem świecić dobrym przykładem, jak np. nauczycieli różnych instytucji państwowych i prywatnych, prof. księży, wielu zamożnych urzędników i przedsiębiorców prywatnych, urzędników żyjących z grosza polskiego i t. p. Niema i tych, którzy tak wiele mówią o ofiarności i poświęceniu. Dlatego dochodzi postąpił Komitet, wykażąc prawdziwych ofiarodawców; tych bowiem znajdzie się zawsze i wszędzie, jeżeli chodzi o finansowe wsparcie jakiejś akcji społecznej. Nie sów, ale czynów sam potrzeba.

(P) Święto dziecka w Starejwsi. W niedzielę, dnia 23. 9. 28, odbyło się Święto dziecka i w naszej wiosce. Komitet uložył bardzo ładny program, aby tylko jaknajlepiej urozmaicić zabawę dzieciom. Święto dziecka miało się odbyć w Bażantarni, bardzo słownie położonym miejscu z widokiem na górę, lecz niestety deszcz przeszkodził tej uroczystości. Urządzono przeto zabawę dla dzieci w sali p. Spiry w Starejwsi. Już popołudniu zbierali się dzieci w budynkach szkolnych, skąd przy dźwiękach orkiestry Zw. P. Śl. poprowadzono do sali, gdzie kier. szkoły p. Kuźniarski powitał. Powitał również i rodziców, zabranych w sali. Potem wystąpił p. nauczyciel Krzemień ze swymi dziećmi z „Wiewum“. Komitetowi jak i nauczycielstwu za ich starania i poparcie należy się uznanie i podziękowanie.

(P) Obłąkany podpalacz. Podczas jedyn / minionych nocy wybuchł w Ornowicach pożar w obięsici gospodarza M. Pożar spowodował znaczną szkodę. Natychmiastowe śledztwo naprowadziło na ślad obłąkanego Edwarda K., na którym ciąży podejrzenie podpalenia domu. Na szczęście, budynki gospodarza M. są dostatecznie ubezpieczone.

## Z Rybnickiego.

(R) Nowi członkowie Rady miejskiej w Rybniku. Na radę miejską z listy niemieckiej zatwierdzono p. Bańczyk. Z listy polskiej w miejsce niezatwierdzonego p. Żurka, został radką miejskim delegat Izby Rzemieślniczej p. Ludwik Wróbel z Rybnika.

(R) Praca około budynku szkolnego w Pszowie. Roboty około budowy nowej szkoły w Pszowie są na ukończeniu. Koszta budowy wynoszą 150 000 złotych. Obecnie wykonyją stoladze okna, drzwi i schody. Jest nadzieja, że nowa szkoła zostanie oddana do użytku pod koniec bieżącego roku. — Rada gminna uchwaliła kanalizować ulice, przy której zbudowano szkołę, aż do obręży Pozzamonika. Po ukończeniu tych robót zostaną rozpoczęte roboty kanalizacyjne w innych częściach gminy.

(R) Uprowadził rasowe cele. Od dłuższego już czasu coraz częściej zdarza się kradzieże w okolicy Ruchowa, szczególnie w lasach i polach, gdzie ludzie żadni cudzej własności siela ogromne spustoszenie szczególnie w kartoflach. Snopki ze zbożem ginęły na porządku dziennym, również pozostawione jakieś mniejsze narzędzie rolnicze w polu przepadają. Istną plagą kradzieżi te stały się dla okolicznych dworów i lasa najwyżej, aby odpowiedzieć władze wydawały więcej energii w celu ukarzenia tych kradzieży. Jako jeden z charakterystycznych przytoczyć można ostatni, dość laskrawy wypadek, jaki miał miejsce w Dom. Ruchów w dniu 17 bm., gdzie w godzinach rannych przedzierał dwaj mężczyźni wraz z kobietą uprawdzili z pobliskiego pastwiska, położonego w pobliżu zabudowań dworskich i szosy, pasace się rasowe cele, które wybiegło z obrony podczas ranego udaju. Sprawa ta, jak się dowiadujemy, zafala się policja i jest już na tropie amatorów uprawdzania cielei. Miemy nadzieję, że winni — w całej rozciągłości prawa, poniosą zasłużoną karę.

(R) Pożar. Onegdaj w Rybniku przy ul. Wołkowyj dr. Grazyńskiego w mieszkaniu p. Władysława Kaldrażyńskiego wybuchł pożar, wywołany przez krótkie spiełce przewodów elektrycznych. Pożar ugasiła straż. Straty minimalne.

## Z Tarnogórskiego.

(T) „Tydzień Dziecka“ w Chełcu Starem i Świerkłodku. Pierwszy „Dzień Dziecka“ (10 września br.) rozpoczęto rano mszą świętą w miejscowej kaplicy, w której wzięła udział dziesiątka szkolna i z przedszkoli. W programie tegoż dnia w czasie popołudniowym urządzono przed szkołą zbiórkę dlażyty i wyruszone przy dźwiękach orkiestry na bosko, gdzie odbywały się — pod nadzorem nauczycielstwa — różne gry i niespodzianki dla dzieci. Wieczorem wroczone do wioski na zabawę ludową. W ciągu Tygodnia odbywały się odczyty o znaczeniu i celu „Tygodnia Dziecka“. Cała organizacja przeprowa-

## Z kursu lekko-atletycznego w Rybniku

W niedzielę, dnia 23 bm. odbył się w Rybniku w Gimnazjum kurs lekko-atletyczny. Kurs ten składał się z części teoretycznej i praktycznej. Przewodniczącym kursu był komendant związkowy p. nauz. Karuga z Pszowa. Pierwszy referat wyłożył naczelnik związkowy ks. prof. Krawczyk na temat „Prawa i obowiązki naczelnika sportu w S. M. P.“ Instruktor związkowy drh. Kusza z Bielszowic. omówił plebiscyt. Wskazał przy tym na zalety, jakie powinne cechować każdego lekkoatletę i w jaki sposób należy trenować, żeby osiągnąć jaknajlepsze wyniki w lekkiej atletyce. Z powodu deszczu pokazy ćwiczeń odbyły się w sali gimnastycznej.

## S. M. Świętochłowice — S. M. P.

### Wodzilasz 3:2 (1:1)

Rozebraną w ubiegłą niedzielę zawodów o mistrzostwo Wojew. Śląskiego na bosku w Rybniku zakończyły się zwycięstwem oraz zdobyciem przez S. M. P. Świętochłowice mistrzostwa Woj. Śląskiego.

## Bieglem dokoła Polski. Sztafeta KOP.

W dniach między 26 bm. a 10 października odbędzie się doroczny gigantyczny bieg sztafetowy Korpusu Ochrony Pogranicza. Dokładny termin podany zostanie dopiero w przeddzień startu. W roku bieżącym bieg ten został powiększony i obejmował będzie nie tylko naszą granicę wschodnią, lecz także i zachodnią, t. zw. tereny, bronione również i przez Straż Graniczną. Start nastąpi na granicy Prus Wschodnich, w miejscu gdzie stykała się oddziały KOP. z oddziałami Straży Granicznej.

dzał naczelnik Urzędu Okręgowego p. Lelonek. Złożyć tu trzeba również podziękowanie kupcom miejscowym za złożone ofiary w towarach, oraz nauczycielstwu, którego wydarna praca zapewniła powodzenie akcji.

(T) Wpisy do szkoły rolniczej w Tarn. Górach już się rozpoczęły. Nauka rozpoczyna się z dniem 3 listopada br. i trwać będzie do końca marca 1929. Wpisywane wynosi 10 zł., opłata szkolna 40 zł. za jeden kurs. Zgłaszają się do wpisów można o każdym czasie osobie lub listownie, przedkładając: 1) Ostatnie świadectwa szkolne, 2) metrykę na dowód ukończenia lat 15, 3) świadectwo moralności i 4) zezwolenie rodziców lub opiekuna. Dwiekroć szkoły udziela na żądanie bliższych wyjaśnień oraz wysła szczegółowego prospektu. Każdy rolnik, mający syna w odpowiednim wieku, wntem być dobrzym oicem i dąc swemu następcy potrzebna w zawodzie rolniczym wiedza.

## Z Eublińskiego.

(L) Z ruchu młodzieży. Ostatnio odbyło się w Lubliczu zebranie członków Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, na którym postanowiono założyć kółko Eucharystyczne, oraz w dniu 30. bm. urządzić wieczorek poezjalny dla członków Stow. powoływanych do służby w wojsku. Omawiano również program uroczystości w związku z obchodem plebiscytnego istnienia Stowarzyszenia.

(L) Śmierć przy pracy. Zatrudniona przy przetwarzaniu wagonów mieszkańka Jedyrska Gertruda Maruszycka, została zgnieciona przez bufory wagonów. Nieszczęśliwa zmarła w kilka minut po wypadku.

(L) Kradzieże. Jerzemu Kolano z Lublicza skradziono część garderoby wartości 900 zł. — Janowi Pyrcz z Prądów, skradziono część garderoby wartości 400 zł.

## Dom Meblowy M. Pleszowski

Kraków, Mały Rynek 2.

wystawia w Katowicach na wystawie „Wnętrze Domu i Technika na usługach Gospodarstwa Domowego“ — Pawilon Główny, Stoisko 22.

## Z Cieszyńskiego.

(C) Sieć elektryczna Cieszyń — Skoczów. Budowa sieci okręgowej Cieszyń — Skoczów jest na ukończeniu. W mijoną sobotę nastąpiło próbné przesłanie prądu elektrycznego i próbné oświetlenie miasta Skoczowa. Uruchomienie całkowitej sieci miejskiej w Skoczowie ma również nastąpić w najbliższym czasie. Dla mieszkańców Skoczowa rozpoczęła się temsamem nowa era rozwoju przemysłu i rzemiosła, małych i większych zakładów przemysłowych, a co za tem idzie i miasta samego.

(C) Ujawlenie przemytu. Władze celne przeprowadziły rewizję domowa w mieszkaniu niejakiego Jana Szramka w Skoczowie, w wyniku której skonfiskowano butelki i towary jedwabne, ogólnej wartości 1000 zł.

(C) Śmierć w Karłowicach — jak donoszą nam z Czechosłowacji — leży w warstwie 12 cm. grubości i sięga w dół na wysokość 1200 m. przy temperaturze 3 stopni poniżej zera.

(C) Zasadzono trójkę hultaiskiej, składającej się z Józefa Goryla, Marka, Hrabiego i Stefana S., którzy obok innych przeskoczyli, ograbili do ona biednych sezonowych robotników, mie ścigających w barakach w Ustroniu, otrzymali w cieszyńskim sądzie okręgowym zasłużony wymiar kary. Recydywista 18-krotny J. Goryl otrzymał 7 tygodni ciężkiego wzięcia, Hrabia 3 mies., zaś

## IKS. Silesia Rybnik-Paruszowice — I. K. S. Stadjon 4:5 (1:3)

Powysze zawody odbyły się na bosku w Paruszowcu, mimo słabego deszczu. K. S. Stadjon uzyskał już w pierwszych 10 minutach 2 bramki i prowadził do przerwy 3:1. Po pauzie dochodzą gospodarze częścią do głosu i wskutek lekceważenia ich jako przeciwnika uzyskali w tej fazie gry 4 bramki, nie starczyło im jednak już sił na wyrównanie. Bramki dla Stadjonu zdobył Tomala 2, Kafka, Milek i Gilwicki po jednej. Z Silesji zasługują na wyróżnienie świetnie grający bramkarz, natomiast w drużynie K. S. Stadjonu bramkarz był najsłabszym punktem w zespole.

## Klub Sp. „Slavia“ Ruda

komunikuje, że po założeniu oddziału bokserkiego i tenisowego zamierza powołać do życia sekcję lekkoatletyczną. W tym celu urzędzą w dniu 30 września o godz. 10 przed południem w domu klubowym zebranie konstytucyjne, na które zainteresowanych uprzejmie zaprasza.

## Przed narciarskimi mistrzostwami Europy.

W skład komisji sportowo-technicznej narciarskich mistrzostw Europy, które odbędą się w Zakopanem, weszli ppłk. Mond, dr. Macudziński, dr. Boniecki i mjr. Ziętkiewicz.

## Karol Kożeluh triumfuje nad Richardsem.

Nowy Jork. Wobec 20 tysięcy widzów Karol Kożeluh pokonał Richardsa 6:4, 6:4, 3:6, 6:3, zdobywając tytuł mistrza świata w tenisie dla zawodowców.

Stefan S. 5 tygodni — ale że stawał pod żurtem po raz pierwszy — odroczone mu 4 tygodnie kare na lat pięć.

## Z Bielskiego.

(B) P. Minister Składkowski w Bielsku. Delegacja Komitetu budowy pomnika Pr. Narutowicza powróciwszy z Warszawy, przywoziła wiadomość, że p. Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski na przyjęciu delegacji, przyrzekł, wiać osobście udział w uroczystości poświęcenia pomnika ku niedziałanej pamięci naszego Pierwszego Prezydenta. Data uroczystości jeszcze nieustalona, zależy od chwili wykończenia na placu przed pomnikiem założonego ogrodka.

(B) Wybory gminne odbyły się w ostatnią niedzielę w gminie Straconka pod Białą na razie w jednej, tj. czwartej kurli. Udział w wyborach dość ożywiony, gdyż głosowało 80 proc. uprawionych, z tego padło na listę socjalistyczną 217 głosów, na polsko-chrześcijańską zaś 231, wskutek czego otrzymała 4 radnych i 2 zastępców.

(B) Koncert Bronisława Hubermana. Tuższą impreza koncertowa zaangażowała wielkiego skrzypka na jeden wieczór solowy, naznaczony na poniedziałek, dnia 1. października br. W programie obok sonaty Kreuzerowskiej i wielkiego koncertu na skrzypce Czajkowskiego, mieszczą się utwory naszego kompozytora Karola Szymanowskiego (po raz pierwszy w Bielsku), Myty i Nocturno, również utwory Chopina w oryginalnej interpretacji koncertanta.

(B) Strak. Oddawna się toczące układy o zwykłe zarobkowa robotników fabryk „Mundus“ z zarządem przedsiębiorstwa nie osiągnęły pożytecznego skutku, wobec czego personel robotniczy zakładów gólcych zebrał „Mundus“ w Jasienicy, Buczkowicach i Radomsku w poniedziałek o godz. 9 zniechęcał przy. Podobno także robotnicy firmy Reich w Łodyżowicach miały się solidaryzować, występując do straku. Celem zażegnania wybuchłego straku, miała się wkrótce rozpocząć pertraktacje w Krakowie.

(B) Pierwsze laskówki tak gorąco w Białej o-czekiwanych wyborów reprezentacji gminnej pojawia się na posiedzeniu pełnej rady przyobocznej komisarza, które przesunięte z 25. bm. na dzień 27. — mieli w swym porządku dziennym także wybór z czterech złożonej komisji reklamacyjnej dla zamierzonych wyborów do Rady gminnej. Na zebraniu tem ma zostać przesądzona sprawa podniesienia i użycia porządku zaciężnie przez miasto. Wobec tego, że to zapewne ostatnie już posiedzenie Rady przyobocznej, powinniśmy punkt ten spaść z porządku dziennego, zostawiając załatwienie tak ważnej sprawy nowel Radzie gminnej.

## Gielda.

Katowice, dnia 26. września 1928 r.

	Dewizy	Banknoty
Dol. amerykańskie	8,88	8,84
£ ang.	43,146	43,060
Fr. szw.	171,177	170,834
Fr. fr.	34,767 <sup>1/2</sup>	34,696
Fl. belgijskie	123,52	123,404
Liry włoskie	46,542	46,448
Flor. hol.	356,83 <sup>1/2</sup>	356,12
Kr. czeskie	26,372	26,319
Kr. szw.	238,073	237,696
S. austriackie	125,279	125,029
Mk. niemieckie	12,09 <sup>1/2</sup>	211,67
Dol. kanadyjskie	8,882	8,838
Dł. gdańskie	172,664	172,218
l gr. złota	5,92	
l gr. srebra	0,153	
l zł. w złocie m. 172.		

# Radjo.

## Program audycyji

na czwartek, dnia 27 września 1928 r.  
Katowice, fala 422 m. Godz. 16.40 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 17.00 — skrzynka pocztowa. Korespondencja bielizka otmowi p. Stanisław Stęrowski, 17.25 — transmisja w Warszawie „Śród kawałek — przesłał najnowszymi wydawnictwami“. — Otmowi prof. Henryk Mościcki, 17.50 — przerwa. 18.00 — transmisja audycji literackiej z Warszawy. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — komunikat Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. 19.30 — odczyt p. t. „Z podróży konserwatorskich po Śląsku — Zabytki sztuki“, Wzgl. Dr. Tadeusz Dobrowolski, Śląski Konserwator Okręgowy, Dvr Muzeum Śląskiego w Katowicach. 19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy 20.05 — odczyt z cyklu „Piekno sportów — na kole i motorze“. Wzgl. Dr. Kazimierz Załuski, 20.30 — koncert wieciorowy z udziałem p. Felicy Misky (śpiew). p. Janyiny Konopasek — Szaleskiej (fortepian) i prof. Mieczysława Szaleskiego (altówka).

## Program audycyji

na piątek, dnia 28. września 1928 r.

Programy polskie.  
Katowice, fala 422. Godz. 16.40 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 17.00 — wykład historii Polski, 17.25 — odczyt p. t. „Walczyliśmy z biernym bilansem handlowym“, wyłożył dr. J. Smoleński, prof. U. J. 17.50 — przerwa. 18.00 — koncert muzyki lekkiej z Warszawy. 19.00 — rozmaitości. 19.20 — komunikat sportowy. 19.30 — koncert „Nauka o Polsce“, wyłożył p. Bronisław Górnicki. 19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy. 20.05 — przerwa. 20.15 — transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy. 22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T. 22.30 — skrzynka pocztowa w języku francuskim, korespondencje słuchaczy zagranicznych otmowi dyrektor programów Stacji Nadawczej „Polskie Radio Katowice“, prof. Stefan Tymieniecki.

## Najważniejsze audycje stacyj zagranicznych.

Bratysława, fala 300. Godz. 9.00 — muzyka kościelna z Pragi, 17.40 — koncert. Wrocław, fala 322.6. Godz. 16.30 — lekki koncert radiotelegraficzny. 20.30 — koncert symfoniczny. Kopenhaga, fala 337. Godz. 15.00 — koncert popołudniowy. 18.00 — muzyka dźwięków ratuszowych. — Praga, fala 348.9. Godz. 9.00 — muzyka kościelna. 17.00 — orkiestra. Londyn, fala 361.4. Godz. 16.45 — koncert. 21.00 — koncert. Rzym, fala 447.8. Godz. 17.30 — koncert wokalo-instrumentalny. 21.00 — program składawki. Langenberg, fala 466.6. Godz. 13.05 — lekki koncert radiotelegraficzny. 20.00 — koncert. Berlin, fala 126.6. Godz. 17.30 — koncert kwartetu solowego. — Warszawa, fala 21.00 — muzyka lekka i piosenki. Wiedeń, fala 517.2. Godz. 11.00 — poranek muzyczny. 16.15 — koncert popołudniowy. 17.30 — akademia muzyczna. Mediolan, fala 549. Godz. 16.30 — Jazz band. 20.50 — koncert symfoniczny. Budapeszt, fala 555.6. Godz. 12.00 — Dzwony kościelne. — 17.40 — muzyka cygańska. 22.30 — muzyka cygańska. Sztambuł, fala 1180. Godz. 21.40 — koncert. Kowno, fala 2000. Godz. 17.30 — koncert zespołu mandolinistów i gitarzystów. 19.30 — koncert.

## Kalendarzyk zebrań.

Dnia 27 września 1928 r.

Rybnik. Zebranie B. uczestników Kolewojów Kursów Doksztalających o godz. 17.30 w „Hotelu Polskim“.

Dnia 28. września br.

Zawodzie. Zebranie miejsc. koła Z. O. K. Z o godz. 19 w starej szkole.  
Zawodzie. Zbiórka członków kompanii honorowej przy mieście. grupie Zw. Powst. Śl. o godz. 16.15 przy restauracji p. Nedyz.  
Hajduki W. Zbiórka miejsc. oddziału Zw. Legjonistów Polskich, celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. Strzelczyka, odbędzie się dnia 28. bm. przy ul. Leśnej 6.

Dnia 29. września br.

Król. Huta. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. strzeleckiego o godzinie 19 w restauracji p. Błazy, przy ul. Kościelnej 14.

## Baczność Powstańcy i Uchodźcy Śląska Cieszyńskiego.

We wtorek, dnia 2. października o godzinie 15 odbędzie się miesięczne zebranie Związku Powstańców Śl. grupa Dziedzic II, w Katowicach w lokalu „Strzecha Górnicza“ przy ul. Andrzeja w Katowicach. Ze względu na ważność obrad wyzwa się wszystkich członków o pewne przybycie, równocześnie należy ze sobą przynieść legitymacje względnie karszeczki członkowskie.

## Baczność byli Marynarze!

W niedzielę, dnia 30. września br. bierze Zw. B. Marynarze udział w rocznicy poświęcenia pomnika Powstańców w Król. Hucie. Zbiórka koła hal targowej w Król. Hucie o godzinie 9 rano. Zarząd Główny uprasza o gromadnie stawienie się wszystkich członków.

Za Zarząd Główny:

(—) Gajda, sokr. (—) Ozsek, kpt. rez. pr.

Wydawca: „Polska Zachodnia“, Sp. s og. ođ. Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dylag w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska. Sp. s og. ođ. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 6-78

**Firma Deblessen** demonstruje na wystawie w Katowicach **Odbiornik kuferkowy** wyciągający stacje miejscowe i dający audycję większych stacji europejskich bez anteny i uzmiomienia w każdym miejscu i t. d. w domu, w samochodzie, na wycieczce itd. Przepiękna ta zdobycz radiotechniki jest do nabycia w hurtowni radiowej

**Deblessen**  
Katowice, ul. św. Pawła 7.

Lwów Kraków Bydgoszcz  
Koleista 7 Sławkowska 10 Jagiellońska 13

**Odplis.**

**W Imieniu Rzeczypospolitej Polski!**

Sąd Powiatowy  
11. B. 142/27.  
24

W sprawie oskarżenia prywatnego Józefa Lisa, kapitana wojsk polskich zam. w Katowicach, przy ul. Kościuszki 37 oskarżyciela prywatnego przeciw Fryderykowi Hoppenowi, zamieszkałemu w Katowicach, przy ul. Kościuszki 37 oskarżonemu

o zniewagę  
Sad lawniczy w Katowicach na posiedzeniu w dniu 17 sierpnia 1928 r., odbytem przy udziale Przewodniczącego S. Pow. Dr. Pisarka Ławników: Cegiłowskiego Seweryna Cyganka Józefa

Jako sekretarza Kielkowskiego orzekł:

Oskarżonego Fryderyka Hoppena uznaje się winnym wysz. z § 185 u. k. i za to zasada się go na grzywnę w kwocie 20 zł., a w razie nieściągalności na 4 dni aresztu oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Po myśli § 100 u. k. upoważnia się oskarżyciela do jednorazowego ogłoszenia tenoru wyroku w dziale ogłoszeń w „Polsce Zachodniej”

Po myśli ustawy amnestyjnej z 22 czerwca 1928 r. darowuje się oskarżonemu orzeczoną karę.

(—) Dr. Pisarek.

(L. S.)  
Wpisano:  
Katowice, dnia 28 sierpnia 1928 r.  
podpis nieczytelny.  
Sekretarz Sadu Powiatowego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie ogłasza

**Przetarg publiczny**

na wykonanie robót stolarskich i szklarskich przy budowie domów mieszkalnych w Król. Hucie przy ul. Dąbrowskiego i Drzymały.

Potrzebne podkłady oraz warunki można otrzymać za zwrotem kosztów w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie, ul. Dąbrowskiego, pokój 27, gdzie oglądać można wzory.

Ofertry należy składać w kopertach zapieczętowanych z odpowiednim napisem do dnia 4 października 1928, w którym to dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert.

Do składanych ofert należy dołączyć kwit na złożone w Kasie Z. U. Sp. 5% wadium od ¼ oferowanej sumy.

**Inteligentnego Pana**

na odpowiednio udotowana i stała posadę poszukuje niżej podpisana instytucja dla swej Centrali w Poznaniu. Reflektujemy tylko na siłę pieniężną z uzdolnieniem w kierunku propagandowym i możliwie także literackim, która może się wykazać do dobrymi poleceniami. Posada wymaga wyższej i produktywności pracy, zapewnia za to przy zadowalniających wynikach stanowisko życiowe. Piśmiennie zgłoszenia z kopią świadectw do Biura Ogłoszeń „PAR” w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11.

**PIEKARZE!**

Tylko

piece piekarskie znanego syst.

„RITA”

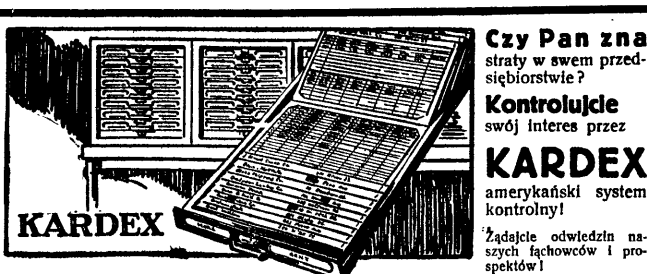
dla małych i średnich przedsiębiorstw. piek. **Nowości!**

Pieca parowe bez rur ogrzewalnych! Kombinowane pieca polskie razem z piecem parowym!

Żądajcie oferty i wyjaśnienia! Maszyny piekarskie. Armatury do pieców. Płyty Radeburskie!

Budowa pieców i maszyn piekarskich „Pieca Rita”

M. Sandner, Katowice, Mikołowska 11 a.



**KARDEX**  
amerykański system kontroli!  
Żądajcie odwiedzin naszych fachowców i prospektów!

Telef. 1189. **BRACIA HOHN I SKA. BIELSKO** Telef. 1189.

**ALBORIL**  
W siłę piententa niedoścignione!

„GENI/VZ”

**Instytut Muzyczny**

Katowice, Teatralna 7  
największa szkoła muzyczna Zachodniej Polski przyjmuje wpłaty do wszystkich klas.

**Józef Śliwiński**

przyjmuje uczeń do swej klasy fortepianowej przy Instytucie Muzycznym w Katowicach. Warunki podaje i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat, Teatralna 7.

**Unieważniam**

zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Ostrow Wlkp. na nazwisko Edward Szewczyk.

**Na sezon zimowy**

Pierwszorządny zakład krawiecki **Sikora**  
Katowice, Pilsudskiego 11

**Angielskiego**

udzielam, Studja zagraneiczne, długoletnia praktyka. Zgłoszenia F. Słara Katowice, ul. Kościuszki 50 I. p.

**Poszukuję lokumobili**

30—60 P. H., piły pasowej, obrabiarki, motoru elektrycznego 2—5 P. H. celem kupna. Zgłoszenia do „P. Zach.” pod „618”

**4500 dolarów**

się do wypożyczenia na 1, hipotekę. Zgłoszenia do adm. „P. Zach.” pod 620.

**udziela lekcji**

Języka francuskiego. Zgłoszenia od 9—12 i od 4—7 popołudniu C. Bayard, Katowice, Kościuszki 51, III. p.

**Zakopane. pokoju**

Pensjonat nowoczesny, 13 pokoi, kuchnia, łazienka, parcela 2400 mkw., centrum, piękne położenie, za 63000 zł sprzedaje Agencja Śmietanowskiego.

**Kupię od zaraz**

używaną magiel. Zgłoszenia do adminstr. „P. Zach.” pod „Kupno”.

**Zakopane.**

Pensjonat, 15 ubikacji, nowoczesne urządzenia, umiowanie, przynoszący dochód 8000 zł rocznie, za 65000 zł z powodu zmiany stosunków rodzinnych sprzedaje Agencja Śmietanowskiego, Zakopane. Szybka decyzja aktualna.

**Zawiadomienie.**  
Niniejszym mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że objąłem od p. Rudolfa Spacka od 18 lat przezeń chlubnie prowadzony  
**w Bielsku ul. Sobieskiego 18**  
**Handel Kolonialny i Delikatesów.**  
Sprzedają tylko pierwszorzędnej jakości towaru jakoteż rzetelną usługą przy umiarkowanych cenach, usilnie starać się będą, zatrzymać zaufanie dotychczasowe, jak również uzyskać uznanie nowej P. T. Klienteli — proszę zatem o kinaljiczniejsze odwiedziny.  
**A. Gläsel.**

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 19 października 1928 r.

**Przetarg publiczny**

na wykonanie budowy magazynu dla Oddziału Drogowego na stacji Boronów.

Szczegóły przetargu ogłoszone w „Monitorze Polskim” Nr. 220 z dnia 24 września 1928 r. w „Epoce” Nr. 263 z dnia 22 września 1928 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 5 października 1928 r.

**Przetarg publiczny**

na wykonanie instalacji elektrycznego oświetlenia na dworcu Koszeleń.

Szczegóły przetargu ogłoszone w „Monitorze Polskim” Nr. 221 z 25 września 1928 roku.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach.

**Licytacja przymusowa.**

W piątek, dnia 28 września br. o godz. 12-tej w poł. będą licytował w Katowicach w komorze sądowej przy ul. Mikołowskiej następujące przedmioty:

- 1 zegar stojący, 1 szale na ksząłki, 1 biurko z krzesłem, 1 lampe, 2 ubrania; jedno słwe i jedno żółte, 1 walizkę, 2 maszyny do szycia, 1 piec do ogrzewania, 3 regały i 2 stoły składane, 1 szafkę na stole za szkłem, 63 czapek i 15 par damskich półbutków i 1 radio-aparat na 2 lampki, publicznie najwięcej dającym za gotówkę.

Deja, komornik sądowy w Katowicach.

Podczas Wystawy „Wnętrza Domu” polecamy nasz

**SKŁAD MEBLI**

wszelkiego rodzaju, pojedyncze, jak też kompletne urządzenia.  
**WARSZAWSKI SKŁAD MEBLI**  
Katowice, ul. Młyńska 5,  
Król. Huta, ul. Wolności 1.

**Parowa Fabryka Mebli S. Manne**  
Kraków, Szpitana 6  
blizie udział w tegorocznej wystawie „Wnętrza Domu”, Katowice, Park Kościuszki.  
Nr. stoiska 113.

**DRUKI**  
WSZELKIEGO RODZAJU

DLA URZĘDÓW ORGANIZACJI TOWARZYSTW I PRYWATNYCH KLIENTELI DOSTARCZA

**BRUKARNIA ŚLĄSKA**  
Sp. z o. o.

Katowice  
NAROBIENIK UL. BATOROWEGO 2 I ULICY KOŚCIUSZKI NR. 13  
Telefon 878 i 1420

Wypełnić, wyciąć i przesać do Urzędu Pocztowego!

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy na miesiąc październik wychodzący w Katowicach dziennik

**Polska Zachodnia.**

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Adres: \_\_\_\_\_

**Kwit pocztowy.**  
Należność 3.— zł zapłacono.

Pieczęć: \_\_\_\_\_ Podpis urzędnika \_\_\_\_\_